

Obradowało Biuro Polityczne

6 bm. Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło projekt tez na plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego, na temat kierunków doskonalenia systemu edukacji narodowej.

Zaznajomiono się z informacją o realizacji postanowień Biura Politycznego dotyczących oświaty, podejmowanych w 1984 r.

Biuro Polityczne zapoznało się ze sprawozdaniem z realizacji uchwały XVII Plenum KC. Jest to kolejne rozliczenie ze sposobu wykonywania i zaawansowania realizacji uchwały „Komitetu Centralnego. Synteza rozpatrywanych materiałów opublikowana zostanie w środkach masowego przekazu.

Stwierdzono, że działania instancji i organizacji partyjnych, ogniw administracji państwowej oraz licznych organizacji społecznych przewidziane po XVII Plenum przyczyniają się do umacniania państwa i rozwoju (Dokończenie na str. 2)



Dla dzieci, które spędzają lato w Krakowie, Wojewódzki Związek Spółdzielni Mieszkaniowych i Rozgłośnia Krakowska Polskiego Radia zorganizowały wczoraj „Koncert Przyjaźni”. Na scenie amfiteatru przy ul. Szlak 71 wystąpił Dziecięcy Zespół Folklorystyczny z Turku w Finlandii oraz Zespół Pieśni i Tańca klubu „Centrum” przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”. (JB)

Fot. JACEK BEDNARCZYK

Jerzy Urban w „Interpressie”

- Kandydaci na posłów
- Czy obejrzymy film „Shoah”
- Kto jest więźniem politycznym

Lato w pełni. Widać to było i na wtorkowym spotkaniu rzecznika prasowego rządu — Jerzego Urbana z dziennikarzami zagranicznymi. Pytań — mało. Spotkanie trwało niewiele ponad pół godziny.

Jaki jest pogląd rządu na temat krajowej listy kandydatów na posłów?

Rząd — stwierdził J. Urban — nie wypracowuje poglądu na temat składu najwyższej władzy. Rząd jej przecież podlega. Jest to lista zaproponowana przez Radę Krajową PRON. Odrzucając się od swej funkcji rzecznika prasowego rządu, chcę powiedzieć, że lista ta uderza swą reprezentatywnością. Sądzę, że spotka się ona z uznaniem wyborców.

Film Lanzmanna „Shoah” zamierza się pokazać polskiej publiczności czy nie?

Telewizja prowadzi na ten temat pertraktacje z reżyserem.

Indonezyjka w Kosmosie?

TOKIO (PAP)

Indonezja wytypowała czwórkę kandydatów, spośród których zostanie wyłoniony pierwszy indonezyjski uczestnik wyprawy w Kosmos. Niewykluczone, iż pierwszym astronautą indonezyjskim będzie kobieta, gdyż wśród kandydatów ubiegających się o udział w locie amerykańskiego wahadłowca jest 33-letnia Pratiwi Sudarmono, doktor biotechnologii genetycznej, wykładowca na Uniwersytecie Indonezyjskim.

Czwórkę kandydatów będzie oceniała amerykańska agencja ds. przestrzeni kosmicznej — NASA, ale ostateczna decyzja będzie należała do Indonezji — powiedział w rozmowie z dziennikarzami indonezyjski minister turystyki, poczt i telekomunikacji, Achmad Tahir.



Na pokazie mody w Nowym Jorku lansowane są bluzki z tkaniny z poliestru, które można formować w dowolne kształty i które nie tracą linii nawet po praniu. Fot. CAF — AP

„Challenger” powrócił na ziemię

WASZINGTON (PAP) Wczoraj na ziemię powrócił po zakończeniu 8-dniowej wyprawy wahadłowiec „Challenger”. Ekspedycja, która zaczęła się pod złym znakiem, nieoczekiwanie okazała się jedną z najbardziej owocnych pod względem naukowym załogowych misji orbitalnych. Według zapewnień NASA, wyniki przeszły wszelkie oczekiwania 7-osobowa załoga przywozi ze sobą kilometry informacji zarejestrowanych na taśmach, tysiące fotografii i 45 km zdjęć na taśmie magnetowidowej, które mogą pomóc naukowcom lepiej pojąć zagadki słońca, gwiazd i galaktyk.

Papieskie orędzie do narodu japońskiego

CASTEL GANDOLFO (PAP) We wtorek rano w 40 rocznicę zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę, Jan Paweł II odprawił mszę w kościele parafialnym w Castel Gandolfo, a także przesłał orędzie radiowe do narodu japońskiego. Zwracając się przed mszą do obecnych, papież powiedział, że „obchodzenie tego rodzaju rocznicy nie miało by sensu, gdyby nie stało się dla dzisiejszego pokolenia okazją do refleksji nad błędami generacji dnia wczorajszego, aby uniknąć jeszcze gorszych błędów w dniu jutrzejszym”.



Strumień Kamieńczyk, który bierze swój początek na Hali Szczyńskiej wyróżnia się największym w polskich Karkonoszach wodospadem. Potrójna kaskada wody spada z wysokości 27 m i spływa gęstym przełomem na odcinku ok. 100 m. Wodospad jest jedną z atrakcji turystycznych Szklarskiej Poręby. Fot. CAF — Hawań

Można zaczynać odnowę

Pałac Decjusza wykupiony

Po wielu latach żmudnego pokonywania barier prawnych i różnorodnych trudności zdewastowana, a jakże cenna, willa Justa Decjusza została wreszcie wykupiona z rąk prywatnych właścicieli. Kosztowało to miasto 17.355.738 złotych. Wraz z willą na skarb państwa przeszedł otaczający ją ogród o powierzchni 35.567 m kwadratowych.

Tak więc, dla renesansowej, budzącej pierwszą w Polsce i jedynej podmiejskiej willi, wzniesionej na wzór włoskiej rozpoczęła się nowa era w jej burzliwej historii. Wszystko wskazuje na to, że po latach opuszczenia i dewastacji — era wreszcie szczęśliwa.

Obecnie dobiega końca wykwaterowanie oficyny pałacowej. Remontu całego obiektu podejmą się specjaliści z Krakowskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków. Odtworzone zostaną również historyczne założenia par-

(Dokończenie na str. 2)

Cena 6 zł

Nr indeksu 35003
PL ISSN 0137-9011



KRAKOWA
ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXIX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 152 (11946)

Kraków, środa 7 sierpnia 1985 r.

BANK LUDZKICH SERC

Na wycieczkach

Sezon wakacyjny w pełni. Seniorzy marzą o tym, aby wyjechać za miasto, odpocząć. Pospieszili im z pomocą ludzie dobrej woli.

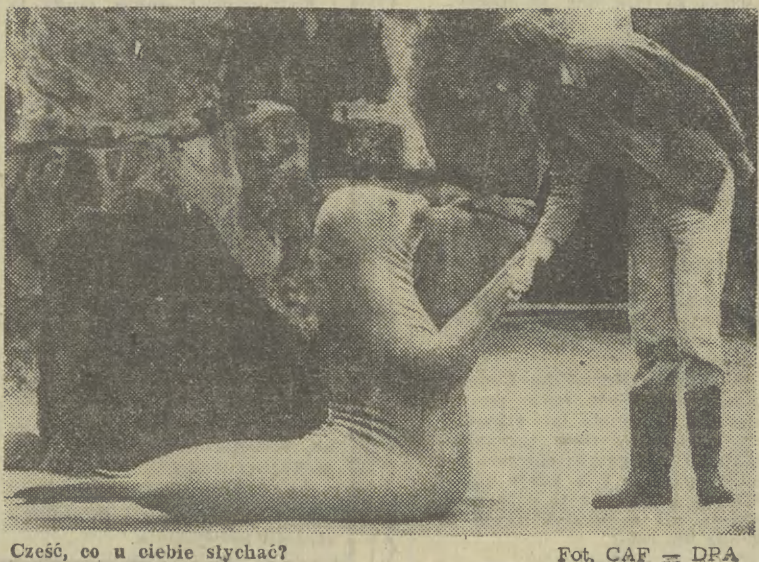
Przedsiębiorstwo MPK i dyrekcja pomogły mieszkańcom Państwowego Domu Rencistów nr 1 z ul. Raskiej wypożyczając autokar na wycieczkę. Seniorzy dziękują też kierowcy autokaru panu Edmundowi Głabowi za pomoc i serdeczność dla uczestników wycieczki.

Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego i dyr. L. Kozak wypożyczyli pensjonariuszom z Domów Spokojnej Starości przy ul. Wielickiej 267 autobus na wycieczkę do Łańcuta. „Uczestnicy wycieczki bardzo zadowoleni pragną przekazać Panu Dyrektorowi wyrazy wdzięczności”.

Trzecim ofiarodawcą jest Akademia Górniczo-Hutnicza i dyrektor administracyjny Z. Szymczyk — wypożyczyli oni autokar dla Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koła nr 10 (ul. Kurczaba 38) na wycieczkę. (Dokończenie na str. 2)

Było to 7 sierpnia

- W 1803 r. żeglarze Jurij Lisjanski i Iwan Kruzensztern rozpoczęli pierwszą rosyjską wyprawę dookoła świata zakończoną pomyślnie w 1806 r.
- W 1893 r. urodził się Jomo Kenyatta, działacz niepodległościowy i pierwszy prezydent Kenii.
- W 1910 r. w wieku 65 lat zmarł Zygmunt Gloger, polski etnograf, archeolog i historyk kultury ludowej, organizator i prezes Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie.
- W 1912 r. Rosja carska i Japonia zawarły porozumienie w sprawie wpływów w Mongolii i Mandżurii.
- W 1925 r. powstała pierwsza kubańska centrala związków zawodowych — Krajowa Konfederacja Robotnicza Kuby.
- W 1945 r. wojska radzieckie rozpoczęły działania zbrojne na Dalekim Wschodzie przeciwko armii japońskiej okupującej Chiny i Koreę.
- W 1974 r. Republika Federalna Niemiec i Syria wznowiły — przerwaną w 1965 r. — stosunki dyplomatyczne. (wd)



Cześć, co u ciebie słychać?

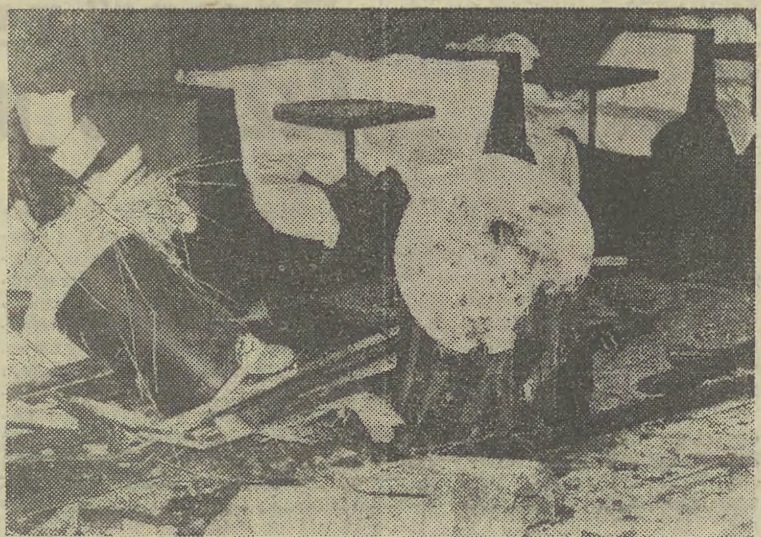
Fot. CAF — DPA

Ciszej nad tym skandalem

Wielki skandal, największa w powojennych dziejach kradzieży muzealna — jednym słowem sensacja na pierwsze strony gazet. Latem ubiegłego roku ujawniono fakt dokonania w Muzeum Narodowym w Krakowie bezprecedensowej kradzieży kilkudziesię-

ciu niewielkich wymiarów obrazów, wśród nich najwybitniejszych polskich malarzy XIX i XX wieku: Malczewskiego, Makowskiego, Stanisławskiego, Kosaka, Teltmajera, Kotsisa i in. Kradzieży dokonało dwu pracowników obsługi technicznej Muzeum, którzy, jak się okazało, wynosili obrazy w ciągu kilku lat i sprzedawali człowiekowi uznawanemu za kolekcjonera. Ten na cenne płótna znajdował chętnych nabywców. Po ujawnieniu całej sprawy sporą część ukradzionych dzieł udało się odzyskać. Pozostałe zapewne też zostaną odnalezione, ale wymagać to będzie czasu.

Kradzież była bardzo ciężkim przeżyciem przede wszystkim dla pracowników Muzeum — w ogromnej większości ludzi kryształowo uczciwych i oddanych swej pracy. Doznali szoku, gdy okazało się, że głodziejski proceder trwał pod ich bokiem, uprawiany przez ludzi, do których też mieli zaufanie — musieli mieć, bo jakże inaczej mogliby z nimi pracować. Czuli się oszukani i skrzywdzeni. Ta kradzież rzuca głęboki cień na opinie Muzeum, dotychczas nieposzlakowaną, podważa zaufanie do instytucji szczonej, z ogromnymi tradycjami (w ponad 100-letniej historii Muzeum była to w ogóle kradzież). (Dokończenie na str. 3)



To się mogło źle skończyć

Do „Kaprysu” najwcześniej za rok

Na drzwiach dotkniętego w ubiegłym tygodniu pożarem baru „Kaprys” wisi kartka: „Remont. Najbliższe lokale nocne „Feniks” i „Cyganeria”. Witrzynę przy wejściu zastonięto papierem.

— Zamknięcie „Kaprysu” oznacza dla nas stratę 5 mln złotych obrotu miesięcznie — mówi dyrektor „Społem” Marian Tomczyk. — Remont potrwa jednak przynajmniej rok. Zaczynamy od sporządzenia solidnego projektu. Straż pożarna nie pozwoli na żadne prowizorki.

Okazuje się, że popularny night-club przy ul. Floriańskiej stanowił dotąd prawdziwą, potencjalną pułapkę dla gości. Dach oficyny, w której mieści się lokal, zbudowany był z drewna. Z pozabawionego okien wnętrza prowa-

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem zatorów niżowych. Okresami deszcz i możliwa burza. Temp. min. nocą 12, maks. dniem 18 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany płn.-zach. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 94 proc.

dziło na zewnątrz praktycznie tylko jedno wyjście. Wąskie schody dawały nikłą szansę ratunku dla osób przebiegających na pięterku.

Remont musi te wszystkie wady usunąć. Dyrekcja „Społem” chce, by robotami, których koszty na pewno przekroczą znacznie spowodowane pożarem straty (ok. 4 mln zł) zajął się „Budopol”. (ar)

Fot. JACEK BEDNARCZYK



Niepisane prawo i tradycja zabraniały członkom angielskiej rodziny królewskiej przyjmowania kosztownych upominków. I oto w ostatnich dniach zwyciężył ten zwyczaj. Z okazji 24. rocznicy urodzin księżniczki Diany, jeden z najstarszych w świecie jubilerów, Louis Gerard (na zdjęciu z prawej) ignorując ostrzeżenia przyjaciół, iż prezent jest zbyt kosztowny, ofiarował księżniczce piękny złoty pierścionek z brylantem wartości ponad 10 tys. funtów. Rzecznik miłośce podczas meczu polo, w którym występował małżonek księżniczki, książę Diana, pod nieobecność męża, przyjął prezent. Wywołało to spore protesty ze strony członków rodziny królewskiej, twierdzących, że taki prezent po pierwsze: nie powinien być ofiarowany, a po wtóre nie powinien zostać przyjęty. Sam Gerard, 62-letni milioner, właściciel sklepów w Londynie, Paryżu i Genewie zbagatelizował sprawę mówiąc, iż dla niego było to jakby ofiarowanie bukietu kwiatów. A przy okazji dorzucił w imieniu swej firmy 20 tys. funtów na fundusz pomocy ubogim dzieciom, któremu patronuje księżniczka. Poza tym, jest on sponsorem zespołu, którego kapitanem jest książę (na zdjęciu: z pucharem za zwycięstwo). Precedens został ucieśniony. Z wyłomów tradycji niemal natychmiast skorzystała znana japońska firma Nikon i z okazji otwarcia nowego salonu w Kingston ofiarowała księżniczce Andrzejkowi pocztą aparat fotograficzny wartości 2,5 tys. funtów (normalny model kosztuje około 500). Książę, zadowolony z prezentu, również zbagatelizował protokół i prezent przyjął. (wd) Fot. THE MIRROR

PREZES Rady Ministrów W. J. Jurecki przyjął wczoraj przebiegającego w Polsce zastępcę przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania ZSRW W. Łachina. W trakcie spotkania omówiono problemy związane z koordynacją planów współpracy gospodarczej między Polską i Związkiem Radzieckim.

DZIS upływa termin zgłaszania przez uprawnione organizacje kandydatów na kandydatów na postaw. Kończy się więc I etap pracy wojewódzkich konwentów wyborczych, podczas którego przyjmowane były imienne wnioski.

Z KILKUDNIOWA wizyta przebiegała w Polsce, na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, 30-osobowa delegacja Ukraińskiego Republikańskiego Komitetu Obrony Pokoju, ze znanym pisarzem, przewodniczącym kijowskiego oddziału związku literatów ZSRW, W. Kozewskim.

OGŁOSZONY został II ogólnokrajowy konkurs oszczędności surowców i materiałów. Jego organizatorem jest pełnomocnik rządu ds. oszczędności — minister gospodarki materiałowej, przy współudziale ministra nauki i szkolnictwa wyższego oraz prezesów — NOT i PTE.

WCZORAJ wyruszyła z Warszawy tradycyjna pieszka pielgrzymka do Częstochowy. Biorą w niej udział wierni z całej Polski.



6 BM. rozpoczęła w Poznaniu zajęcia ogólnopolska szkoła językowa organizowana tradycyjnie podczas wakacji przez Instytut Filologii Angielskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Uczestnikami kilkunastodniowego kursu jest obecnie 240 studentów filologii angielskiej z 9 uniwersytetów i 2 wyższych szkół pedagogicznych z całego kraju.

128 STATKÓW floty Polskiej Linii Oceanicznych w ciągu 7 miesięcy br. przewiozło ponad 3 mln ton ładunków oraz blisko 9500 pasażerów uzyskując za świadczone usługi 42 mld zł. Są to lepsze wyniki niż uzyskane przed rokiem, jednak wówczas armator dysponował flotą większą o 14 statków własnych i 4 czarterowane.

STARANIEM Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, na Zatoce Gdańskiej odbędzie się dziś pokaz szprytu ratowniczego przeznaczony dla załóg jednostek pływających naszych armatorów.

DZIS w Koszalinie z koncertem w katedrze wystąpi chór hiszpański z Barcelony pod dyrykcją P. Berniala. Koncert uświetni XIX Festiwal Organowy, który trwa w Koszalinie od czerwca br.

NA ESTRADACH Szczyrku. Wist. Żywa i Makowa Podhalańskiego trwa XXII Tydzień Kultury Beskidzkiej. 6 bm. w Szczyrku gromkie brawa zebrały zespoły „Łącko” z Łącka, prezentując pieśni i tańce z Nowosadziec, a także „Jaworek” z Jaworza odwiedzający obchodzone święta rodzaje z Beskidu Śląskiego.

Kondorom grozi zagłada

MEKSYK (PAP)

Kondorowi, narodowemu ptakowi Ekwadoru, będącemu również symbolem Andów, grozi wymarcie. Jak ostrzega przedstawiciel ekologicznej organizacji „Natura” w Quito, pożary lasów i łowiectwo są głównymi przyczynami tego, że i tak już rzadki ten gatunek ptaków, został zagrożony.

Zniszczenie ich naturalnego środowiska, jakim są dzikie okolice, poprzez pożary i inne formy ingerencji człowieka jak karczowanie terenów celem uzyskania gruntów uprawnych, spowodowało, że kondory, które normalnie żywią się padliną, napadają na stada bydła, szukając pożywienia. Dlatego też, od pewnego czasu ptaki te są tepione bezlitośnie przez chłopów. Jedyną możliwość uratowania kondora eksperci upatrują w stworzeniu stref, w których pozostałe jeszcze ptaki mogłyby żyć w swym naturalnym otoczeniu.

- Zgodnie z rozporządzeniem wydanym przez holenderskie koleje państwowe, kibice piłkarzy udający się specjalnymi pociągami na mecze piłki nożnej będą mogli nimi podróżować, jeśli stwierdzi się, iż posiadają alkohol.
- 3 duńskie statki przystosowane do zbierania ropy naftowej z powierzchni morza oczyszczają wody przybrzeżne do rezerwuatu przyrody na duńskiej wyspie Laasoe na Bałtyku. Ropa wyciekła z niewielkiego zachodniomorskiego zbiornikowca „Jen”, który wszedł na mieliznę w Kattegacie.
- W czasie potyczki z partyzantami z sztychliściego ruchu „Amal” w kontrolowanej przez Izrael strefie Libanu Południowego zginęło 2 żołnierzy izraelskich, a 2 dalszych odniosło obrażenia. Po stronie sztychliści zanotowano 3 ofiary śmiertelne.
- Rzecznik irackiego dowództwa wojskowego oświadczył, że oddziały sił morskich Iraku dwukrotnie zaatakowały ośrodek naftowy „Nowruz”, paraliżując częściowo prace tego centrum wydobywa ropy.
- Wg ostatnich danych, w Japonii znajduje się obecnie 2,2 mln alkoholików, którzy wymagają stałej opieki i lekarskiej.
- Zróża wojskowe w Bejrucie poinformowały o uratowaniu przez libańskie śmigłowce i jednostki straży przybrzeżnej 17 członków załogi cypryjskiego statku handlowego „Lawrence”, który ostrzelany, zatonął w odległości 45 km od wybrzeży Libanu.
- W Belgii weszły w życie decyzje o zachęcaniu bezrobotnych cudzoziemców do opuszczenia kraju. Wobec fatalnej na tutejszym rynku pracy sytuacji doszło także do ograniczeń w wydawaniu zezwoleń na pobyt nowo przyjeżdżającym obcokrajowcom.
- Chińska Republika Ludowa przeżywa w tym roku, po raz pierwszy od wielu lat, prawdziwy naład turystów zagranicznych. W pierwszym półroczu br. przebywało w tym kraju ponad 635 tys. gości, jest to o 34 proc. więcej, niż w analogicznym okresie ub. roku.

Jerzy Urban w „Interpressie“

(Dokończenie ze str. 1)

do żołnierzy z poboru wynoszą w Polsce 1:1. W armii RFN — 1:5. J. Urban przedstawił politykę USA i krajów NATO zmierzającą do forsowania zbrojeń. W latach 1980—84 wydatki na zbrojenia przypadające na jednego mieszkańca USA wzrosły o 45 proc. Podobnie było w innych krajach NATO. Polska prowadzi umiarkowaną politykę nakładów na obronność. Wydatki na te cele, wynoszące obecnie 4,1 proc. dochodu narodowego do podziału, są znacznie mniejsze niż w krajach NATO, a nawet w niektórych krajach neutralnych. Stosunek żołnierzy zawodowych do żołnierzy z poboru nawet w formacjach najbardziej nasyconych techniką wynosi w Polsce 1:2. Są i takie formacje, w których na 1 żołnierza zawodowego przypada 20 żołnierzy z poboru. Informacja, iż w RFN stosunek wynosi 1:5, jest nieprawdziwa. W rzeczywistości w armii zachodniemieckiej na 1 żołnierza zawodowego przypada tylko 0,77 żołnierzy z poboru. Główne armie na Zachodzie są armiami zawodowymi.

W jednym z pytań wróciła

Mniejszy ruch

W związku z nasileniem zagranicznych wyjazdów turystycznych wycieczek obojętnych obywateli PRL przez drogę przebiega granicę w Ślubicach, Cieszyńcu i Medyce, gdzie czas oczekiwania na odprawę graniczną jest znaczny, prosi się osoby przekraczające granicę PRL o korzystanie także z przejść granicznych: w Kolbaskowie i Olszynie — kierunku zachodni oraz w Chałupkach i Barwinku — kierunku południowy. Na tych przejściach granicznych odprawy dokonywane są bieżąco.

Kwitnie handel w „Kasprowym“

W ostatnim okresie zakupiska militaria zatrzymała ponad 20 osób handlujących nielegalnie na terenie hotelu „Kasprowy” i w najbliższych jego okolicach. Personel w ogóle nie zwraca na ten proceder uwagi. Portierzy np. uważają, że reagowanie na takie zjawiska i wypraszanie handlarzy to nie ich sprawa. Ciekawe, czy dyrekcja tego reprezentacyjnego hotelu jest podobnego zdania? (sz)

Król kłamców

PARYŻ (PAP)

Claude Loumagne jest największym kłamcą we Francji, a przynajmniej tak utrzymują przedstawiciele francuskiej Akademii Kłamstw, znajdujący się w miejscowości Moncrebeau w pobliżu Tuluz. Zgodnie z werdyktem członków Akademii, C. Loumagne ostatecznie dał świadectwo prawdziwe, nawet co do koloru skóry białego konia Henryka IV, detronizując tym samym dotychczasowego króla kłamców, G. Binarda.

Jak głosi miejscowa legenda, Akademia Kłamstw powstała w tej gaskońskiej wiosce w XVIII wieku, kiedy dwoje młodych ludzi, którzy otrzymali, na „bezkarne kłamanie przy każdej okazji i we wszystkich miejscach”. W 1972 r. Akademia wznowiła swoją działalność i od tego czasu co roku w pierwszą niedzielę sierpnia wybiera nowego króla kłamców.

Kronika wypadków

W dniu wczorajszym w Krakowie i województwie doszło do 5 niegroźnych wypadków, w których lekkie obrażenia odniosło 5 osób. Były to przeważnie potrącenia pieszych. Służba Ruchu WUSW zanotowała 5 kolizji drogowych. Zatrzymano 2 nietrzeźwych kierowców.

z dalekopisu

- Rebelianci z wyrotowego angielskiego ugrupowania UNITA w ogłoszonym w Lizbonie komunikacie utrzymują, że w ciągu dwóch dni spowodowali przerwę w dopływie ropy do Luandy, zestrzelili 2 śmigłowce i wykołobili pociąg.
- Ołbrzymia fala, która runęła na kemping w pobliżu miejscowości Les Saintes Maries de la Mer na wybrzeżu Morza Śródziemnego zmyła kemping z plaży. Biwakowało tam ok. 2 tys. turystów. Dotychczas wyłowiono zwłoki młodej kobiety.

poruszona na poprzedniej konferencji prasowej sprawa tymczasowego aresztowania lub skazania za przestępstwa popełnione z pobudek niekryminalnych. Rzecznik prasowy rządu w obszernej wypowiedzi wyjaśnił, że polskie prawo, podobnie jak prawo w wielu innych krajach, nie zawiera pojęcia przestępstwo polityczne. Zwykle jest tak, że pobudkom politycznym towarzyszą inne pobudki, choćby chęć zysku. Wśród osób, które zostały aresztowane dominują ci, którzy popełnili przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu. Wśród tymczasowo aresztowanych jest też 14 osób pozostających pod zarzutem popełnienia przestępstwa przeciwko podstawowemu interesowi PRL.

J. Urban na zakończenie konferencji przedstawił swe, jak to określił, pretensje do Agence France Presse (AFP), która w obszernej korespondencji z Polski przedstawiła długotrwałe „trudności” działacza byłej „Solidarności” — J. Piniora ze znalezieniem pracy. Korespondencja była oparta na nieprawdziwych informacjach. J. Pinior — wyjaśnił rzecznik prasowy rządu — wielokrotnie otrzymywał propozycje pracy zgodnej ze swym wykształceniem, m. in. na stanowisku kontrolera rachunków w banku, a więc na stanowisku, na którym pracował przed sierpniem 1980 roku. Nie skorzystał z żadnej z tych propozycji.

GRZEGORZ JURKOWSKI (INTERPRESS)

„Pomoc” na granicy Drżycie przemytnicy

BONN (PAP)

Wiadomo, że służby graniczne już od dawna wykorzystują specjalnie przeszkolone psy do wykrywania narkotyków i niektórych innych nielegalnie przewożonych towarów. Wiadomo również, że psy potrafią wykrywać „pracować” przez bardzo krótki czas, średnio 15—20 minut, a następnie muszą być zastąpione przez inne, aby udać się na odpoczynek. Gdy pracują dłużej, tracą wszelkie zainteresowanie „zawodem” i nie nie zmusi ich do dalszego wysiłku.

Tymczasem w ośrodku szkolenia psów w zachodniemieckiej miejscowości Hildesheim postanowiono wypróbować świnię. Okazało się, że niektóre domowe również wykazują zdolności do wykrywania narkotyków, ale rewelacja okazała się duża swinia nazwana Luiza. W porównaniu z pobratymcami rozpuszczonymi od pokoleń w warunkach domowej hodowli, duża swinia okazała się rewelacyjna. Może godzinami pełnić służbę na przejściu granicznym a jeszcze później skutecznie myszkować po magazynach. Zdaniem specjalistów, ów talent do poszukiwania bierze się u dzików z ich łakomstwa. Otóż na wolności potrafiła godzinami wędrować po lesie, aby najęść się ulubionych gatunków grzybów, czy roślin.

Prawda jest, że psa uczy się szybciej rozróżniać zapachy narkotyków, a duża Luiza potrzebowała aż roku czasu, aby dać

Co słysząc...

Doskonała tenisistka czeskiego pochodzenia, Martina Navratilova, znana ze swych odmiennych upodobań seksualnych, oświadczyła niedawno, iż jej wielkim marzeniem jest posiadanie... syna. Jej nieodłączna towarzysząca wyznała dziennikarzom, iż Martina jest zakochana po uszy, a obiektem westchnień jest sławny kanadyjski hokeista Wayne Gretzky.

Obradowało Biuro Polityczne

(Dokończenie ze str. 1)

socjalistycznej demokracji. Uznano za konieczne dalsze doskonalenie funkcjonowania administracji państwowej zgodnie z postulatami przez społeczeństwo kierunkami.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o udziale delegacji polskiej w XII Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie. Z uznaniem podkreślono godną i aktywną postawę polskiej delegacji.

Przyjęto sprawozdanie z pierwszego posiedzenia wspólnej komisji międzypartyjnej PZPR i BPK oraz zalecono realizację zawartych w nim ustaleń.



(Dokończenie ze str. 1)

jazd do Alwerni. „Była to bardzo udana wycieczka. Część uczestników przebywała w lesie zbierając jagody, inni wypoczywali nad zalewem”.

Za możliwość przebywania cały dzień na łonie natury seniorzy dziękują, dziękują również „Bank Ludzkich Serc”, który zapewnia fakt, że firmy wypoczyły autokary w okresie urlopow, kiedy trudno jest o zastępstwa w zakładach pracy. (dag)

sie całkowicie oswoić i nauczyć koniecznych zachowań, ale obecnie zjawia wielogodzinna pracowitość i nie spotykana skuteczność w odnajdywaniu przemytu.

Niestety, mimo wykazania się takimi zaletami, Luiza dotychczas nie dostała „etatu” w policji RFN, której podlegają oddziały służby celnej. Zdaniem urzędników, żaden przepis nie przewiduje zatrudnienia świni, a w dodatku, jakże, w resorcie. Są tu tylko na etatach psy oraz konie. Jedne i drugie muszą jednak przejść specjalny trening w rozpoznaniu demonstracji. Takiej „szkoły” — widać w RFN najważniejszej — Luiza nie przeszła. Mimo to we wspomnianym ośrodku szkoli się już kilka dalszych dzikich świń do służby celnej.

Poradnik dla turystów

...nie podziwiać bizuterii gospodarzy

NOWY JORK (PAP)

Roger Axtell jest autorem niedawno wydanego podręcznika pt. „Do's and taboos around the world” przeznaczonych dla Amerykanów podróżujących po różnych krajach. Liczący 178 stron przewodnik zawiera praktyczne wskazówki dla obcokrajowców, zapoznaje ze zwyczajami odwiedzanych krajów oraz ostrzega przed niebezpieczeństwem popełniania różnych gaf. I tak np. w towarzyskiej rozmowie z Japonczykami lepiej nie nawijać o tematy II wojny światowej, a w Brazylii unikać dyskusji o Argentynie, jak również o barbarzyństwach.

Z kroniki żałobnej

Wojtek Łapiński

Znali go tu wszyscy. Szczupły, niewysoki, już od wczesnych godzin rannych kreślił się po schronisku w Morskim Oku. Zaglądał wszędzie — jak gospodarz. Tego nauczyły go ojciec, po którym objął schronisko w 1980 roku.

Kultywował dobre tradycje rodu Łapińskich. Zawsze znalazł tu nogę „szaleńca”, który zdobywał szczyty zagłębione w tafli Morskiego Oka lub Czarnego Stawu, a także ci, którzy nie zdążyli do autobusu.

Zawsze stawał na wezwanie, jeżeli trzeba było spieścić z pomocą ludzom wiewzionym w górach. Sam taternik i członek Grupy Tatrzyskiej GOPR wiedział, że często minuty decydują o uratowaniu poszkodowanego.

Nie chorował. Śmierć zabrała go nagle. Nie w górach, które ukończył od dzieciństwa, ale właśnie wtedy, kiedy wyjechał na urlop.

Opuszcza bez niego schronisko, a taternicy i górowcy stracili przyjaciela.

Świat o tym mówi Libański sojusz

Wczoraj w Libanie, w mieście Sztaura na płaskowyżu Bekaa, zebrał się zjazd założycielski Frontu Sojuszu Narodowego (FSN), który stworzyło 12 ugrupowań politycznych głównie muzułmańskich oraz 40 niezależnych osobistości wszystkich wyznań. Wiodącymi siłami sojuszu są: Postępowa Partia Socjalistyczna — Walida Dżumblata oraz ruch Amal—Nabiha Berr. Powstanie Frontu Sojuszu Narodowego zapowiadano w Libanie od dłuższego już czasu. Na kilka dni przed obradami jednoczących

Pałac Decjusza

(Dokończenie ze str. 1)

kowo-ogrodowe na wykupionym terenie. A przypomnijmy, że był to niegdyś park wspaniały, najpiękniejszy chyba w Krakowie.

Remont samego pałacu potrwa kilka lat. Obiekt jest bardzo zniszczony i trzeba będzie wiele zachodu, by przywrócić go dawnej świetności. Ze wszech miar jednak warto i trzeba. Krakowowi przybędzie wspaniały wystawieniczny ośrodek na miarę małego Wawelu. (es)

Pieniądze nie śmierdzą

„Pomoc charytatywna”

BONN (PAP)

Zachodniemieckie władze celne w Hanowerze wpadły na trop afery związanej m. in. z pomocą charytatywną dla Polski.

Głównym „bohaterem” tej afery jest pewna firma w Rinteln, która od lat zajmowała się wysyłką zepsutych konserw mięsnych za granicę, inkasując za to pieniądze przekazywane jej przez różnego rodzaju instytucje i organizacje w RFN.

Jak poinformował przedstawiciel prokuratury w Hanowerze, firma ta, która oferowała swoje usługi jako „wyspecjalizowane przedsiębiorstwo do spraw eksportu żywności i wyrobów mięsnych” nie tylko fałszowała faktury i daty ważności produktów, lecz również pobierała i przyswajowała sobie prowizję podatkową z tytułu eksportu, składając odpowiednie wnioski w głównym urzędzie celi w Hamburgu.

Zgodnie z opinią prokuratury w Hanowerze, łączne zyski z tytułu tego rodzaju oszukańczej działalności sięgają ponad milion marek zachodniemieckich.

W Kolumbii nie miały się widziacie opinie na temat walki białych. Axtell ostrzega również czytelników, że niektórzy obcokrajowcy nie lubią ślepego naśladowania ich akcentu, podobnie jak uważa na temat zewnętrznego wyglądu miejscowych kobiet.

W Arabii Saudyjskiej nie trzeba podziwiać bizuterii gospodarzy, np. spinek do maniekietów, gdyż czują się oni wówczas zobowiązani do zrobienia z nich prezentu. W Senegalu nie należy posługiwać się przy jedzeniu lewą ręką, a w Tajlandii następować na próg.

Podczas spotkań typu handlowego w Danii i Austrii jest wymagana ścisła punktualność, natomiast w większości krajów Ameryki Łacińskiej nikt nie zwraca uwagi na to, że zaproszeni goście, czy interesanci spóźniają się na spotkanie.

Obyczaje, które są uważane przez nas za normalne, wydają się gdzie indziej dziwne i na odwrót — stwierdza w swej książce Axtell, który w czasie wieloletnich podróży odwiedził ponad 70 krajów jako przedstawiciel towarzystwa Parkera, producenta znanych na całym świecie pior.

Wojciech Beliczyński

długoletni pracownik pionu prewencji w Oddziale Wojewódzkim PZU w Krakowie, odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotym Medalem „Za zasługi dla państwa”, Złotą Odznaką Towarzystwa Trzeźwości Transportowców, Medalem im. dr Jordana.

Odszedł z naszego grona człowiek prawy, wzorowy pracownik i wielki społecznik.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 3 sierpnia o godz. 14 na cmentarzu Rakowickim.

Kierownictwo, Egzekutywa POP PZPR NSZZ Pracowników Oddziału Wojewódzkiego PZU w Krakowie oraz koleżanki i koledzy

sie partii, lotnictwo izraelskie dokonało, zresztą mającego głównie charakter zastraszający, nalotu na Sztaurę, ale przywódcy głównych ugrupowań wyszli bez szwanku.

Front Sojuszu Narodowego przygotował manifest, który przede wszystkim przewiduje zniesienie w Libanie ustroju wyznaniowego obowiązującego w tym kraju od 1943 roku. Właśnie w tym systemie obsadzania urzędów według klucza wyznaniowego upatruje się główną przyczynę toczących się w Libanie wojen domowych. Projekt manifestu kładzie także nacisk na potrzebę wyzwolenia Libanu spod okupacji izraelskiej. Postuluje również dobre stosunki z Syrią oraz narodem palestyńskim.

Powołanie Frontu Sojuszu Narodowego jest niewątpliwie ważnym faktem politycznym w Libanie. Nie można jednak przeceniać wagi tego wydarzenia. Powstaniu FSN patronuje Syria. Ponadto we Frontie Sojuszu Narodowego daje się zauważyć brak przedstawicieli społeczności sunnickiej (także muzułmańskiego odłamu), z której przecież wywodzi się obecny premier Libanu R. Karami.

Libańskie środki masowego przekazu nie wykluczają, iż następnym krokiem Frontu Sojuszu Narodowego będzie powołanie komisji, która musi podjąć rozmowy z obcem chrześcijańskim. Dopiero gdy takie rozmowy między muzułmańską a chrześcijańską społecznością w Libanie dojdą do skutku, będzie można mówić o realnych efektach powołania FSN. (Wi-Gr)

Ogłoszenia Ekspresowe

OKAZJA! Przyczepa kempingowa — pilnie, tanio sprzedam. Tel. 66-65-50, godz. 20—21. g-78931

HITACHI — sprzedam. Tel. grzeźnościowy 44-55-63. g-78986

TIUL amerykański — sprzedam. Tel. 48-42-04. g-78993

TELEWIZOR przenośny, nowy — sprzedam. Tel. grzeźnościowy 11-66-10. g-78990

OWCZARKA niemieckiego, po złotych medalistach — sprzedam. Tel. 37-79-60.

M-3, najchłodniej z telefonem — kupię. Tel. 66-00-23, wewnętrzny 273. g-78993

FIATA 125 p. po wypadku w całości lub na części — sprzedam. Przyczyna nowa karoseria. Oferty 78916 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-78993

EFEKTOWNE, zagraniczne suknie ślubne — wypożyczalnia nowo otwarty salon „Gracja” Myślenice Rynek 22. Tel. 206-88. Zapraszamy. g-78948

KOLEJKI elektryczne HO, duży zbiór — sprzedam w całości. Kraków, Odrzańska 4/94. g-78964

SILNIK 1500 oraz skrzynię biegów Fiata 125 p. po remoncie — sprzedam. Jan Kantor, Głogoczów 73, (koło kościoła). g-78988

PRZYZEPĘ kempingową N-126 b — sprzedam. Tel. 66-43-70 (19—20). g-78990

GRZEJNIKI aluminiowe, filizy — sprzedam. Ul. Alimowska 8/27. g-78990

POŁOWE domku dwurodzinnego, parter w centrum Krakowa z wolnym mieszkaniem 3, telefonem — tanio sprzedam. Tel. 33-03-92. g-78990

ŻUKA — pilnie sprzedam. Proszówkę, k/Bochni, tel. 243-34. g-78935

SEGMENT „Tadeusz” (ciemny), komplet wypoczynkowy, półkotapczan, telewizor „Opal”, pralka wirnikowa — sprzedam. Tel. 55-36-00, wewnętrzny 350, po godz. 16. g-78998

WANNE żeliwna 140 — zamiennie na 150—170, żeliwna lub zdecydowanie — kupię. Tel. 56-68-80, w godz. 19—21. g-78976

POKÓJ do wynajęcia. Tel. 11-32-13. g-78956

2-POKOJOWE, w centrum — pilnie zamienie na 3 pokoje, w nowym budownictwie. Warunki bardzo korzystne. Oferty 78791 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIKROFON Shure 555 SD — sprzedam. Oferty 78934 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

2-LETNIA Skodę 105 L — sprzedam. Bohaterów Września 10/22, oglądać po 19. g-78788

PRACOWNIK HIL-u, z rodziną — poszukuje garsoniery lub większego mieszkania. Czynną mieszkającą wysoko. Oferty 78787 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ROZCZNEGO Poloneza, po minimalnym przebiegu, najchłodniej 5-biegowego — kupię. Tel. grzeźnościowy 11-03-97, po 20. g-78787

MIESZKANIA — poszukuje. Tel. 22-67-23. g-78948

CZELADNIKA, ucznia, pomoc i sprzątaczkę — przyjmie pracownia cukiernicza. Bogusława Antos, Kraków ul. Karmelicka 47, tel. 33-47-05. g-78713

Ciszej nad tym skandalem

(Dokończenie ze str. 1)

pierwsza poważniejsza kradzież). Bo co innego gdy złodziej wywala kraty i rozbija zamki, gdy jest kimś z zewnątrz, a co innego gdy złodziejem okazuje się „domownik”.

Na „sprawę Muzeum Narodowego” inaczej patrzy jego pracownicy, inaczej koledzy z innych muzeów, inaczej społeczeństwo. Przeciętny obywatel może powiedzieć, że nie interesują go wszystkie złożone okoliczności wydarzenia, Ocena fakty i po nich sądzi instytucję. W tym wypadku — osadza ją źle.

Osadza ją jeszcze wnikliwie jedna strona — organy ścigania. Co sądzi o tej sprawie prokurator? — Dostrzegam całą jej złożoność — odpowiada wiceprokurator wojewódzki ZBIGNIEW WŁODARCZYK — i wszystkie tzw. uwarunkowania obiektywne. Nie po raz pierwszy interesujemy się Muzeum Narodowym. Kilkakrotnie zajmowaliśmy się procesem rozbudowy Nowego Gmachu, który jak wiadomo trwa już kilkadziesiąt lat. Przy okazji poznaliśmy warunki pracy Muzeum, co w tej sprawie nie jest bez znaczenia. Są fatalne. Trwające wiele lat prace budowlane powodują w Nowym Gmachu konieczność przenoszenia, nieraz w bardzo krótkim czasie zbiorów z jednego pomieszczenia do innego, a także przeprowadzić sprzątaj utracie kontroli nad zbiorami. Nie bez znaczenia jest też rozproszenie muzealnych magazynów w kilku budynkach na terenie miasta. Nie musimy chyba dodawać, że magazyny są za ciasne na tak bogate i różnorodne zbiory.

Zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie liczą grubo ponad pół miliona obiektów (bez zbiorów Muzeum i Biblioteki Czartoryskich). Z tej liczby 2,5 proc. znajduje się w stałej ekspozycji muzealnej. Brak sal na wystawy czasowe uniemożliwia publiczny żywot cennych i interesujących eksponatów. Fakt, że zaledwie kilka procent obiektów (choć u nas ten procent jest wyjątkowo niski) jest eksponowanych, to w muzealnictwie zjawisko zwykłe, bo jednym z głównych zadań muzeów jest gromadzenie i przechowywanie dzieł sztuki. Dramat polega w polskim przypadku na warunkach, w jakich dzieła sztuki są przechowywane. Nasze muzealne magazyny nie spełniają tej roli, którą powinny. Z braku miejsca są raczej składami, niż miejscem właściwego przechowania, zabezpieczenia i udostępnienia zbiorów.

— Ludzie, którzy dopuścili się przestępstwa — kontynuuje mój rozmówca — pracowali w Mu-

zeum dość długo. Nietrudno było się zorientować, że w magazynach są obiekty niemal nigdy nie włączane do wystaw, a więc takie, o których z dużą dozą prawdopodobieństwa można było przypuszczać, iż nieprędko ktośkolwiek dostrzeże ich brak. I tak zapewne by się działo, gdyby nie przypadek: dostrzeżono naruszenie plomb na drzwiach magazynu. To, jak wiadomo, spowodowało, iż dyrekcja zarządziła inwentaryzację, która w efekcie ujawniła braki.

— Czy to znaczy, że w jakimś sensie rozgryza Pan Muzeum?

— Nie, ale naszym obowiązkiem — tak go pojmuję — jest nie tylko zająć się samym przestępstwem i ujęcie jego sprawców, ale także poznanie wszystkich mechanizmów jakie mu towarzyszyły, by skorygować je, naprawić, ustrzec w przyszłości przed podobnymi wypadkami. Nawet w tak trudnych warunkach w jakich pracuje Muzeum Narodowe można dla bezpieczeństwa zbiorów zrobić więcej. Uważam np. że do pracy w Muzeum, nawet na stanowiska pomocnicze (tak jak w tym przypadku), powinni być przyjmowani ludzie o nieposzlakowanej opinii i przeszłości. Trzeba ją dokładnie sprawdzić. Tu tego nie uczyniono. Obaj winowajcy byli już uprzednio karani. Co prawda, nie za kradzież, ale fakt, że byli, stanowi już jakiś rys na ich sylwetce. Takich ludzi należy się wystrzegać, gdy idzie o kontakt z bezcennymi zbiorami. A propos — bezcennymi. Za uchybienie uważamy fakt, iż spora część obiektów w Muzeum Narodowym jest nie wyceniona. To w efekcie także sprzyja nieprawidłowościom. Wiele zastrzeżeń można mieć do inwentaryzacji zbiorów. Jest ona prowadzona wolno, narastają zaległości — to też jakby furta dla nieuczciwych.

W wyniku ujawnienia kradzieży w Muzeum Narodowym, a także na skutek sugestii prokuratury, minister kultury i sztuki powołał komisję do zbadania sposobu przechowywania i inwentaryzowania zbiorów w tym Muzeum. Wnioski — jak sądzę — będzie można odnieść do bardzo wielu polskich muzeów — niestety.

Stare przysłowie mówi, że okazja czyni złodzieja. W tym wypadku warunki wcale nie przyczyniły się do stworzenia okazji. Od kilkudziesięciu lat trwa rozbudowa Nowego Gmachu, a z nią wszystkie doraźne kłopoty sprzyjające „utracie kontroli nad zbiorami”. Fakt, że dyrekcja nie zainteresowała się przeszłością zatrudnianych pracowników — ba! Jeżeli ktoś jest dobrym, fachowym stolarzem, to może być

pewien, że zatrudnia go z poleceniem ręki setki instytucji. A Muzeum nie jest tą, która oferuje najlepsze płace.

Prawidłowa i rzetelna inwentaryzacja zbiorów wymaga tyleż czasu, co środków technicznych. Jeżeli jest w Polsce muzeum, którego techniczne wyposażenie odpowiadałoby wymogom XX-wiecznego muzealnictwa, to na pewno nie jest nim Muzeum krakowskie. Choćby dlatego sporządzanie niezbędnej dokumentacji fotograficznej ciągnie się latami.

Można oczywiście zarzucić Muzeum, iż pracuje się w nim wolno, nieefektywnie. Ale zdyscyplinowanie pracy muzealników to rzecz trudna i delikatna. Prokurator Włodarczyk zapoznając się ze sprawą Muzeum Narodowego zwrócił uwagę, iż ludzie tu pracujący są spokojniejsi, wolniejsi, jakby dostojni. „To zapewne wynik tego, że nieustannie obciążają się statycznymi obiektami muzealnymi” — mówi. Przełamanie pewnych nawyków jest tu bardzo trudne, ale chyba konieczne jeżeli Muzeum Narodowe (i zapewne nie tylko ono) chce dojść do inwentaryzacyjnego ładu.

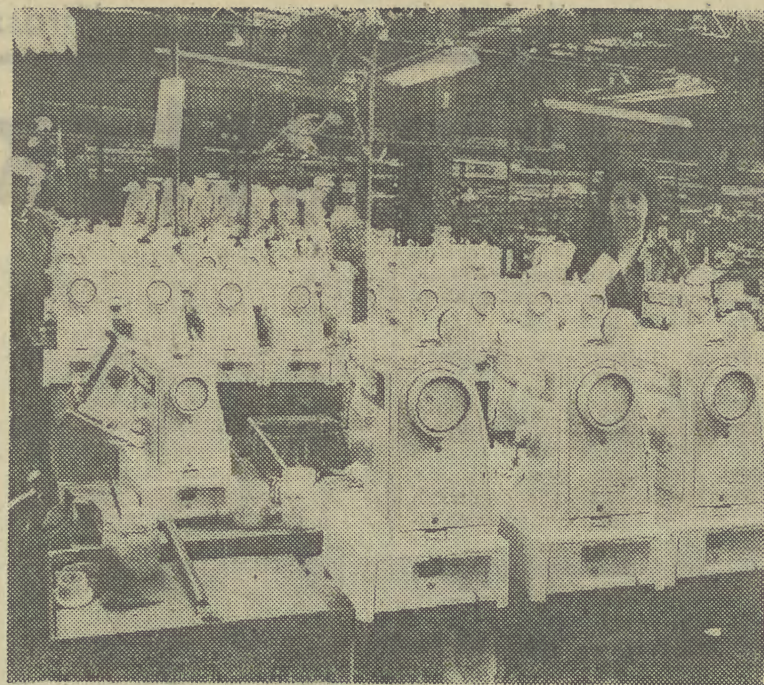
Dla sprawiedliwości dodajmy, że po ujawnieniu kradzieży w Muzeum Narodowym bardzo zastrzeżono pewne rygory — głównie te dotyczące „ruchów” obiektów muzealnych. Nawet długoletni pracownicy są drobiazgowo kontrolowani przy opuszczaniu muzealnych pomieszczeń. To oczywiście rodzi pewne rozgoryczenie — jak to — mówią — po tylu latach nie ma się do mnie zaufania? Cóż — okazuje się, że trzeba dmuchać na zimne.

Wiele znaków zapowiada i wątpliwości, które przy okazji krakowskiej „afery” wypływają na jej powierzchnię i każą spokojnie, bez emocji zastanowić się nad warunkami pracy muzeów, systemem ich ochrony, sposobem gromadzenia i strzeżenia zbiorów. Sensacją w tym wszystkim niewiele. Raczej wiele zastrzeżeń, bo wszystko co muzeum naprawie bardzo potrzebne — kosztuje i to dużo, a nas stać na niewiele.

W rozmowie z prokuratorem Włodarczykiem pada jeszcze jedno, smutne niestety stwierdzenie, że w rękach, do których trafiły skradzione z Muzeum obrazy, miały warunki lepsze od muzealnych. To każe się zastanowić, czy tak przed kilkoma laty potępiona, a stosowana szeroko na świecie praktyka wypożyczeń do innych muzeów, instytucji, pomieszczeń reprezentacyjnych jest rzeczywiście niesłuszna. Chodzi przecież o obiekty — tak jak w wypadku tych skradzionych — nie stanowiące „muzealnej czołówki” (bo te są eksponowane), posiadające jednak dużą wartość artystyczną i materialną.

Czy w krakowskim Muzeum Narodowym wydarzył się skandal? W jakimś sensie tak, ale jest to skandal grozący każdemu polskiemu muzeum tak długo, jak długo warunki jego egzystencji nie będą odpowiadały jakości i wartości jego zbiorów. Nad tym skandalem nie ma co pokrzykiwać. Trzeba raczej spokojnie pomyśleć jak uniknąć podobnych w przyszłości.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



Zakłady Metalowe „Łucznik” im. gen. Waltera w Radomiu w tym roku wyprodukują 410 tys. maszyn do szycia (jest to wzrost produkcji w stosunku do ubiegłego roku o 6,5 proc.). Tegoroczny eksport wyniesie 145 tys. sztuk. Nż, produkcja maszyn do szycia.

CAF — W. STAN

„Staropolska” kultywuje dobre obyczaje

Tam, gdzie można dobrze zjeść i wypić

Nie zawsze mówi się o krakowskiej gastronomii dobrze, choć w porównaniu do innych większych miast, nie jest u nas tragicznie. Czytelnicy nie zawsze mają rozeznanie w „mapie gastronomicznej”. Żeby więc ułatwić życie, zamierzamy przedstawiać raz w tygodniu najlepsze restauracje, bary i kawiarnie, nie tylko te najdroższe, ale również zakłady niższych kategorii. Rozpoczynamy w tym celu cykl publikacji pod umownym tytułem: „TAM, GDZIE MOŻNA DOBRZE ZJEŚĆ I WYPIĆ”.

Dziś pragniemy zareklamować restaurację „Staropolską” przy ul. Siennej. Ten zakład I kategorii cieszy się dobrą opinią konsumentów, słynie z niezłej kuchni i sprawnej obsługi kelnerskiej. W gustownie urządzonych salach może pomieścić blisko 100 gości. Zgodnie z wymogami, obowiązującymi w I kategorii, wszystkie potrawy serwuje się tutaj z półmisek. Konsument otrzymuje zestaw przypraw. Napoje chłodzące, piwo i alkohole są podawane z lodu. Lokal posiada jednolitą zastawę. Jadalnospisy wydrukowane są również w językach obcych. Restauracja czynna jest od godz. 9 do 23. Największy ruch panuje w porze obiadowej i wieczornej. Praktykuje się tutaj dobry zwyczaj telefonicznej rezerwacji miejsc. Portier oraz kierownicy sali witają gości i prowadzą do stolików, wręczając od razu karty menu. Nawet podczas upałów w restauracji nie jest duszno.

„Staropolską” prowadzi Gastronomiczno-Turystyczna Spółdzielnia Spożywców „Społem”, a lokalem kieruje Stefan Rzeszotko wraz ze swą zastępczynią Heleną Więcek. Załoga restauracji udowadnia, że nawet przy braku dostaw wieprzowiny, wołowiny i cielęciny jadalność wcale nie musi być uboga, jeśli przygotowuje się sporo dań garmażeryjnych oraz wykorzystuje ryby, drobi, dziczyznę, koninę i baraninę, jak też przyrządzi dania jarskie i desery oraz zadba o większy wybór

napojów. Nic też dziwnego, że w książce skarg i wniosków — oprócz jednego zażalenia — wpisane są same pochwały, i to głównie przez gości spoza Krakowa, a to szczególnie cenne.

Co proponuje w ostatnim czasie konsumentom szef kuchni, Czesław Czajkowski i jego zastępca, Jan Kostrz? Z zakąsek zimnych m. in. śledzie w śmietanie i oleju, filety z mintaja i pstragi w galarecie, jajka na sałatce jarzynowej i w sosie tatarskim, galaretki z drobiu i wieprzowiny, ozorki wołowe i szynkę baranią w galarecie. Duże wzięcie ma berbsztyk tatarski z koniny. Jak ktoś chce poszaleć może otrzymać porcję krabów (700 zł) oraz tańsze sardynki w oleju (256 zł).

Potrawy z ryb przyrządzane są z mintaja, morszczuka oraz pstrągów (mimo zamówień Centrala Rybna nie dostarcza karpi). Jeśli chodzi o drobi, to serwuje się tutaj kurczaki, kury, kaczkę, gęsi i indyki w cenie średnio od 300 do 500 zł za porcję, oczywiście z dodatkami. Tańsze są steki i szaszłyki baranie, brizole z koniny (porcja nie kosztuje więcej niż 300 zł), a klopsiki flamandzkie, ozorki i wątróbka — około 200 zł.

Gorzej jest ostatnio z dostawami dziczyzny, jak też mięsa króliczego, natomiast w „Staropolskiej” przygotowuje się sporo, jak na lokal I kategorii, dań jarskich. Wprawdzie nie lepią tutaj pierogów ruskich czy z czereśniami (szkoda...) ale można za to otrzymać ośmiopieczarkami lub groszkiem, naleśniki z serem i żurawiną, jajka sadzone w śmietanie z ziemniakami i marchewką zasmażaną z groszkiem, placki ziemniaczane po staropolsku — dania te kosztują od 110 do 165 zł. Nie wstydzą się podawać w tej restauracji, i należą im się za to brawa, kaszy wiejskiej z kefirem w cenie zaledwie 46 zł. Każdy gość może też otrzymać szklankę gotowanego mleka lub kawy „luki” (oczywiście kawa naturalna jest w ciągłej sprzedaży).

Lokal posiada nie najgorszy zestaw napojów chłodzących oraz wysokokowych trunków. Jedynie czasami zabraknie piwa, bowiem dostawy z browarów w Żywcu i Okocimiu nie są rytmiczne.

W „Staropolskiej” przebywają często turyści zagraniczni i przekazują o lokalu pozytywne opinie. Również kierownictwo „Społem” uważa „Staropolską” za swój lokal wzorcowy, zwłaszcza że wykonuje on finansowy plan. W czerwcu konsumenci zostawili tutaj 6 mln zł, a lipiec jest jeszcze lepszy.

ADAM ŻARNOWSKI

JAN FRENKEL

pocztylion
echna

Jaki podatek drogowy?

Z. R. W czerwcu tego roku dokonałem wymiany silnika w samochodzie „Fiat 125 p”. Wszystkie formalności, związane z wymianą, zostały dokonane, m. in. opłata 5 proc. od sumy kupionego silnika. Wydział Komunikacji wpisał numer tego silnika do dowodu rejestracyjnego oraz poinformował, że teraz będę płacił podatek drogowy o 400 zł wyższy, ze względu na większą pojemność silnika. Gdzie to mam załatwić? A może po zaplaceniu podatku od kupna silnika nie muszę w tym roku dopłacać różnicy do podatku drogowego?

Powinien Pan uiścić opłatę, zwaną popularnie podatkiem drogowym, za silnik o większej pojemności skokowej za okres od czerwca do grudnia, kwotę podaną przez Wydział Komunikacji. Opłatę tę wnosi się w urzędach pocztowych na specjalnych drukach. (ja)

Skargi i wnioski

K. R. Chciałem wpisać do książki skarg i wniosków swoje uwagi o pracy sklepu. Ponieważ nie widziałem jej nigdzie, poprosiłem ekspedientkę o podanie książki. Odmówiła jednak i wezwała kierowniczkę. Książkę otrzymałem dopiero po długiej dyskusji. Czy takie utrudnianie jest dopuszczalne?

Absolutnie nie! Książka skarg i wniosków — po pierwsze — powinna być umieszczona w widocznym miejscu, po drugie — dostępna dla każdego, kto chce się wpisać. Pracownicy sklepu czy punktu usługowego nie mogą utrudniać w żaden sposób wypisywania uwag czy skarg.

O załatwieniu skargi lub wniosku, bądź o przekazaniu ich do załatwienia do jednostki nadrzędnej, kierownik sklepu (punktu usługowego) powinien zawiadomić na piśmie, w ciągu 7 dni, osobę, która dokonała wpisu. Skarga lub wniosek przekazane do rozpatrzenia powinny być również rozpatrzone nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania, chyba że załatwienie skargi wymaga zebrania dowodów lub dodatkowych wyjaśnień. (tes)

Autostop

J. W. Z kolegą chcemy wybrać się w Polskę autostopem. Czy mamy możliwość wzięcia udziału w tej „imprezie” mającej po 16 lat? Gdzie ewentualnie mamy się zwrócić?

W „Autostopie” może wziąć udział każdy kto ukończył 17 lat życia. Osoby poniżej tego wieku muszą posiadać zezwolenie rodziców. Po książeczki autostopowe, w cenie 200 zł, należy się zwrócić do Biura Turystyki Przyjazdowej „Wawel-Tourist” w Krakowie, ul. Pawia 8. Tam też otrzymacie kupon na przejazd 2 tysięcy km. (dan)

Plamy z tłuszczów jadalnych

Halina K. Czy mam wyczyścić splamioną oliwką białą bluzkę?

Plamy na TKANINACH WELNIANYCH delikatnych posypujemy obficie magnezem, talkiem lub sproszkowaną kredą. Pod plamę podkładamy bibułkę. Powierzchnię obciążamy, aby proszek lepiej przylegał do tkaniny. Po pół godzinie strzepujemy proszek i czystym miękką szmatką. Czynność powtarzamy w razie gdyby plama nie ustąpiła.

Na TKANINACH JEDWABNYCH plamy posypujemy talkiem, przykrywamy bibułką i prasujemy letnim żelazkiem. Czynność powtarzamy w razie niestąpienia plamy lub stosujemy papkę z magnezem i benzyny ekstrakcyjnej (uwaga na ogień!), po wysuszeniu szmatkujemy. (lw)

Z rynny sąsiada

Maria B.: Czy sąsiad może zrobić odpływ z rynny domu wzdłuż mojego murku siatki ogrodzeniowej? Po swojej stronie ogrodzenia wybrał ziemię tworząc rów na gromadzenie wody, która wymywa i niszczy fundamenty ogrodzenia.

Działanie sąsiada jest nie tylko sprzeczne z zasadami współżycia sąsiedzkiego ale i z przepisami prawnymi. Woda spływająca z rynny powinna być gromadzona w wybetonowanej studzience na terenie własnej posesji, lub też odprowadzana wybetonowanym rowkiem — tak by nie zagrażała ogrodzeniu i posesji sąsiada. W wypadku konfliktu radzimy zwrócić się do Urzędu Gminy. (es)

Już wkrótce

Zajazd w Rdzawce

Okazuje się, że hasło „Polak potrafi”, pozornie zdevaluowane, gdzieś jednak nie straciło całkiem na aktualności. W Rdzawce, na trasie Kraków — Zakopane, kilka kilometrów przed Nowym Targiem, powstaje obiekt, wokół którego krążyły legendy. Bo faktycznie, na początku niewiele tam się działo, a potem robota ruszyła tak, że ludzie oczy ze zdumienia przecierali. — Jak to się stało? — pytamy dyrektora naczelnego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Podhale” Mariana Kurka.

— Zdecydował odpowiedni system plac, nadzór na budowie i... wiara we własne siły. Widząc takie tempo robót w ostatnim okresie, ludzie sądzili, że to za duża jakiejś firmy zagranicznej lub polonijnej. Nic z tego! Wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Nowym Targu, a więc nie żaden potentat budowlany lecz lokalne przedsiębiorstwo.

— Kiedy będzie można przyjechać do Rdzawki na weekend? — zapytujemy z-cie dyr. ds. turystyki Wandy Karkule.

— Nie chciałabym zapowiadać, ale sądzę, że termin — zima 88 r. jest najzupełniej realny.

— A co będzie mógł zaofertować zajazd swoim gościom?

— 52 miejsca noclegowe i 195 gastronomicznych — 80 restauracyjnych, 60 w barze szybkiej obsługi i 55 w barze kawowym. A poza tym...? Dwa wyciągi (600

osób na godzinę), bliskość Turbacz, przepiękny widok na Babią Górę i Tatry. Myślę, że nasi goście będą zadowoleni i z przyjemnością będą tu wracać. (sz)

Długo czekali tego lata amatorzy wypoczynku w Bieszczadach na godziwą pogodę. Dla uczestników obozów pod namiotami marna to była pociecha, że gdzieś tam na Mazurach leje częściej i gęściej, skoro tutaj trzeba było codziennie kopać odwadniające rowki, suszyć odzież i z niepokojem wstuchiwać się w szum górskich potoków. Katakizm jednak nie nastąpił i gdy pod koniec lipca wyjrzało wreszcie słońce, znów zaroili się turystyczne szlaki.

Największym powodzeniem cieszą się — jak w ubiegłych latach — Solina, Myczkowiec, Polańczyk, Wetlina i inne miejscowości położone przy dużej bieszczadzkiej obwodnicy. Tej rundy w zatłoczonych autobusach i w kolejkach po posiłek nie zaliczamy do udanych. Indywidualny turysta jest na tych trasach raczej intruzem i musi błagać personel o miejsce przy stoliku w jadalniach zarezerwowanych dla grup wycieczkowych. Wiele zaś agencyjnych barów i prywatnych kafejek było zamkniętych na cztery spusty, gdyż ich gospodarze zapewne zapragnęli skorzystać również z urlopów w sezonie letnim i dla kontrastu wyjechali nad morze.

Pocztówka z Bieszczadów

Zdrowego wypoczynku!

Najlepiej więc zaopatrzyć się we własną walówkę i ruszyć na mniej uczęszczane, a nie mniej malownicze szlaki. Bieszczady mają to do siebie, że łatwo się w nich zagubić — sam na sam z przyrodą.

Z Zagórza do Łupkowa niemal co godzinę kursuje pociąg, którego parowa lokomotywa sapie i stęka ciągnąc za sobą niemal puste wagony przepiękną doliną Oslawy. Każda miejscowość przy tej trasie: Morochów, Szczawne, Rzepedź, Komańcza, to doskonały punkt do wyruszenia na zielone stoki i rozległe poloniny. Można tu godzinami wędrować górkami ścieżkami i nie napotkać żywej duszy, jak tego doświadczymy w drodze z Turzańska na szczyt Sulisty. Na innym zaś atrakcyjnym szlaku do Orlich Skalek biegnącym zalesionym grzbiem napotkać tylko samotnego turystę, a w dwie godziny później dzikiego staruszka z siekierką na

ramieniu, który już z daleka pozdrawił mnie przyjaźnie.

Gdy dotleniony i upojony zapachem lasów i łąk wracam do całodziennych wędrówek do bazy noclegowej PTTK, witało mnie zawsze „disco” z przebojem sezonu „Chatupy”, piosenka o nagusach, którzy... „wszystkich robili w bambusa”. Kolacje trzeba było okupić kanonadą decybeli i pokrzykiwaniami — także upojonych, lecz wieczorną rozrywką — uczestników zbiorowych wycieczek. W oczekiwaniu na posiłek smętnym wzrokiem wodziłem po czarnobiałym afiszu przedstawiającym lekarza badającego puls kościotrupa i po raz któryś czytałem napis: „Alkohol niszczy cię i twój dom”.

Mimo to z żalem żegnałem zielone Bieszczady. Tym co pozostali życzyć szczerze zdrowego wypoczynku.

6 VIII 1945 - Amerykanie zrzucają bombę atomową na Hiroszimę

Świat zakryła złota kurtyna

„Każdy mężczyzna, każda kobieta i każde dziecko żyje w tej chwili pod nuklearnym mieczem Damoklesa, wiszącym na cienkiej nitce, która może być w każdej chwili przecięta wskutek przypadku, błędnego obliczenia lub czyjegoś szaleństwa” — J.F. Kennedy.

O godz. 7.31 rano odwołano alarm lotniczy w Hiroszynie. Samolot, który pojawił się dwadzieścia minut wcześniej na bezchmurnym niebie, nie zrzucił bomby. Dorośli spieszyli do pracy, dzieci do szkoły, gdy po 45 minutach nad miasto nadleciały trzy amerykańskie bombowce B-29. Na wysokości 10 tys. metrów z samolotów oderwały się cztery spadochrony. Trzy z nich unosiły sygnałne aparaty radiowe, jeden — nie znana dotychczas broń.

Na wysokości 570 m. dokładnie nad śródmiejskim szpitalem Shima, nastąpiła eksplozja. „Myślano, że to słoneczna wybuchła”. „To był wspaniały widok, zupełnie jakby świat zakryła złota kurtyna”. „Zapaliły się tysiące słońc” — relacjonowali naoczni świadkowie. Mieli szczęście, przeżyli. Każdy z nich w momencie wybuchu znajdował się kilka — kilkanaście kilometrów od epicentrum. W promieniu trzech kilometrów nagły, niesia-

łowicie intensywny podmuch gorąca spopielał ludzi, topił grani, unicestwiał drzewa, domy, słupy telegraficzne. W promieniu pół kilometra nie zostało się nic, jeżeli nie liczyc cieni ludzkich, utrwalonych na chodnikowych płytach. Nad miastem powstał olbrzymi grzyb, z którego powoli spadał radioaktywny deszcz.

Potem przyszedł ogień. Tysiące samoczynnych pożarów lądowało się błyskawicznie w morze płomieni. W ciągu trzech dni spłonęło 50 tysięcy domów. Cztery piąte miasta przestało istnieć. Z kolei rozpoczęły się śmiertelne roboty promienie gamma. Tych, którzy ocalili, dosięgały bezpośrednio, albo przez skażoną wodę, pożywienie, odzież...

W chwili zrzucenia bomby Hiroszima liczyła 245 tys. mieszkańców. Dla 80, a może 100 tys. spośród nich był to ostatni dzień życia, dla 50—80 tys. ostatni dzień zdrowia. W wielu publikacjach mówi się o 200 tys. ofiar, wliczając w to tych, którzy zmarli na

chorobę atomową po opuszczeniu miasta.

Mineło czterdzieści lat od momentu, gdy nad Hiroszimę „zaświeciło słońce”. Co pozostało z tamtego apokaliptycznego 6 sierpnia? Miasto jest podobne do innych, może tylko ulice są szersze, place rozleglejsze. Tylko dwa pomniki, szkielet budynku wystawy handlowej i gmach muzeum dokumentują narodziny epoki atomowej. Jest jeszcze Park Pokoju, traktowany przez mieszkańców, jak każde inne miejsce odpoczynku i zabawy, nie wspomnieliśmy. Są — jak wszędzie — sprzedawcy pamiątek. Handlują miniaturowymi pomnikami ofiar bomby, chorągiewkami z napisem „Hiroszima, miasto wojny i pokoju” — pocztówkami z fotografią atomowego grzyba. O pokoju mówią też nazwy ulic, instytucji, nawet sklepów. Jest spiżowy dzwon, obok którego umieszczono tablicę z napisem: „Odrzuć wszelkie brzozy i wojny atomowe, dajcie narodom żyć w prawdziwym pokoju! Pozwólcie być dzwonowi, by jego dźwięk dotarł do uszu każdego człowieka we wszystkich zakątkach świata. Uczynicie to, wy, przyjaciele. Wstąpię i rozkołyszę ten dzwon dla pokoju!”

Niechętnie się jednak, nawet w Hiroszynie, wspomina tamten czas. 6 sierpnia to dla Japończyków przede wszystkim symbol klęski i tragedii, która sprawdziła na wyspy pierwszą w historii obcą okupację. Dlatego rzadko i niechętnie poleca się turystom odwiedzić tragicznie doświadczonych miasta. Nie eksponuje się atomowej historii Hiroszimy w przewodnikach turystycznych i oficjalnych wydawnictwach propagandowych.

Coraz mniej żyje świadków tamtych dni w półmilionowym mieście nad rzeką Otą. Dla pokoleń nie doświadczonych przez historię, a także dla tych, co chcieliby zapomnieć, ukazują się jednak szczegółowe opracowania o skutkach wybuchów atomowych. Patronuje im japońskie stowarzyszenie Gensuiko działające pod hasłem „Nigdy więcej

Hiroszimy”. Nie bacząc na narodową dumę i ambicję przypomina się w wydawnictwach, folderach i plakatach o klęsce tamtej wojny i jej tragicznych skutkach.

Przypomina się też o tym, iż ciągle jeszcze pojawiają się nowe ofiary tamtej bomby. Przypomina się, że na miejsce w hiroszimskim szpitalu Czerwonego Krzyża — Gembaku Hospital, nadal czekają pacjenci, ofiary promieni gamma. Przypomina się, że ciągle umierają na chorobę atomową świadkowie „wybuchu słońca”.

Przypomina się, że 9 sierpnia 1945 r. spadła trzykrotnie silniejsza, plutonowa bomba na miasto Nagasaki. Ze względu na pagórkowate położenie miasta, a także niedokładny zrzut amerykańskiego pilota, zginęło tam tylko 73 tysiące ludzi... (AB)

Poniżej publikujemy list Alberta Einsteina do prezydenta USA Franklina D. Roosevelta, a także fragmenty wypowiedzi jego następcy — Harry Trumana. Wydaje się, iż cytaty te w sposób niedwuznaczny świadcza o polityce Stanów Zjednoczonych przed i po zrzuceniu bomby atomowej na japońskie miasta Hiroszimę i Nagasaki.

2 sierpnia 1939 r.
List Alberta Einsteina do prezydenta Franklina D. Roosevelta:

„Szanowny Panie

Niedawne doświadczenia E. Fermiego i L. Szlarda, podane mi do wiadomości w formie manuskryptu, skłaniają mnie do przewidywania, że posiadanie uranu może być w niedalekiej przyszłości przekształcony w nowe i ważne źródło energii (...). To nowe zjawisko może również prowadzić do skonstruowania bomb, a jest prawdopodobne — choć mniej pewne, iż bomby nowego typu posiadać będą wyjątkową siłę. Pojedyncza bomba tego rodzaju, przenoszona na okręcie lub eksplodowana w porcie, może śmiało zniszczyć cały port wraz z przyległym terenem (...)



Fragment Parku Pokoju w Hiroszynie, założonego w miejscu, gdzie 6 sierpnia 1945 r. znajdowało się epicentrum wybuchu amerykańskiej bomby atomowej zrzuconej na miasto. Ruiny pozostawiono jako pomnik-ostrzeżenie dla przyszłych pokoleń. CAF-CTK

Stany Zjednoczone posiadają tylko bardzo ubogie rudy uranu we w niewielkich ilościach. Dobra ruda znajduje się w Kanadzie i Czechosłowacji, ale najważniejszym źródłem uranu jest Kongo Belgijskie.

W związku z tą sytuacją może Pan uznać za wskazane, by między grupą fizyków pracującą nad reakcją łańcuchową w Ameryce a rządem utrzymywany był stały kontakt (...)

O ile wiem, Niemcy wstrzymali ostatnio sprzedaż uranu z kopalń czechosłowackich, które przejęły. O ich gotowości do szybkiego działania może świadczyć fakt, że syn niemieckiego podsekretarza stanu w MSZ von Weizsäcker oddelegowany został do berlińskiego Kaiser-Wilhelm Institut, gdzie powtarza się aktualnie pewne amerykańskie doświadczenia z uranem.

Pański A. Einstein

2 sierpnia 1945 r.
Fragment wspomnień z Poczdamu osobistego lekarza prezydenta USA:

9 sierpnia 1945 r.
„Prawda — mówi Truman — Stalin okazał się trochę trudny, ale to już nie ma znaczenia. Dysponujemy obecnie nową bronią. Tak potężna, takiego rodzaju, że nie potrzebujemy więcej Rosji. Ani żadnego innego sojusznika.”

Harry Truman — fragmenty sprawozdania z konferencji poczdamskiej w Kongresie USA: 19 października 1945 r.

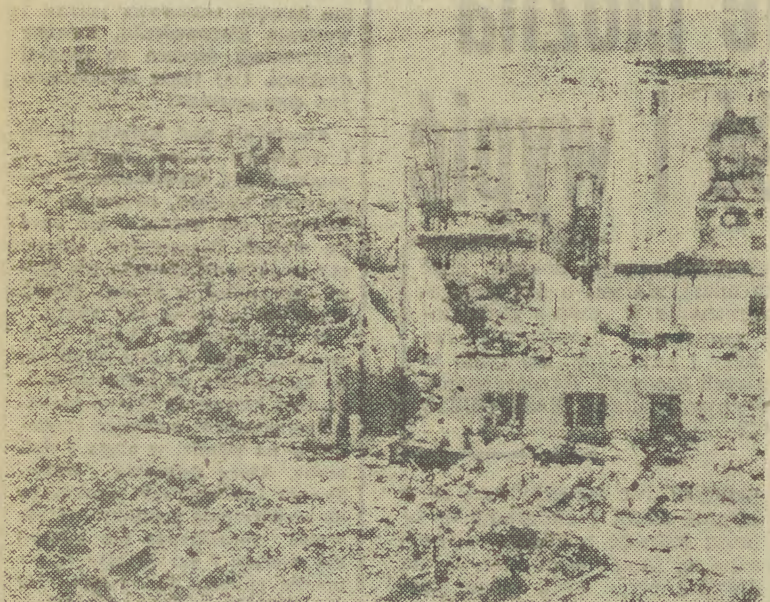
„Sypat pominiem zwrócić uwagę, że pierwsza bomba atomowa zrzucona była na Hiroszimę bazę wojskową. Wybraliśmy ten cel, ponieważ pragnęliśmy uniknąć zabijania ludności cywilnej. (...) Użyliśmy tej bomby, aby ocalić życie tysięcy Amerykanów. (...) Ale atak ten jest tylko ostrzeżeniem przed czymś co nadjeżdża. (...)”

Harry Truman — fragment wywiadu dla New York Times: 1946 r.

„Czy wyścig zbrojeń już się rozpoczął? — Tak, ale myślę, że jesteśmy daleko w przodzie.”

Oficjalny „US Strategic Bombing Survey Summary Report on the Pacific War”:

„W oparciu o szczegółową analizę wszystkich faktów oraz zeznania pozostałych przy życiu przywódców japońskich, autorzy niniejszej publikacji uważają, że bezwzględnie Japonia kapitulowałaby przed 31 grudnia 1945 roku, nawet gdyby nie zrzucono bomby atomowej, nawet gdyby Rosja nie weszła do wojny i nawet gdyby nie planowano inwazji na wyspy właściwe. (...)” (KAR)



Tak wyglądała Hiroszima po zrzuceniu bomby atomowej... Fot. Archiwum

NAUKA

MATURA eksternistyczna systemem przyspieszonym — Rychlicki, tel. 33-76-24. g-74535

PRACA

RZEMIESLNICZY zakład — przyjmie do pracy malarza i murarza. Oferty 76001 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZYJME prace chłupnicze w sektorze prywatnym. Oferty 75309 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZYJME do pracy w gospodarstwie rolnym kobiety, w miesiącu wrześniu. Oferty 75394 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MATRYMONIALNE

„KAROLINA” — małżeństwa krajowe, zagraniczne. 32-600 Oświęcim, skrytka 6. A-144

KUPNO

PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne „Ampol” kupi na korzystnych warunkach: polistyren, niski i wysoki udarowy, San. ABS, polioxylen. Reflektory również na wymiar. Oferty kierować: 30-032 Kraków 61, skrytka pocztowa 337.

BONY PeKaO — kupię. Oferty 75308 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KAROSERIE Flata 125 — zdecydowanie kupię. Gdów, tel. 106. g-76592

SPRZEDAŻ

VOLVO — sprzedam. Kraków, Motyla 13, po 15. g-74858

PARKIETY i boazeria — wyrob i sprzedaż — Inż. Ryszard Dykacz, Trepcza, k. Sanoka, Sanok, tel. 812-54, po 20. P-190

RURKI ocynkowane, wszystkich wymiarów, garaż blaszak — sprzedam. Piotr Król, Nowa Huta-Mogila, Syrachowska 12. g-74993

BLASZAKI, dwa, nowe — sprzedam, przewoźce, zamontuję. Jodłownik, tel. 84. g-76018

TELEWIZOR kolorowy Thompson, (używany), deck stereo kasetowy M7011 — sprzedam. Tel. grzechnościowy 48-08-22, (18-20). g-72889

LOKALE

CUDZOZIEMKA — poszukuje jedno lub dwupokojowego mieszkania z telefonem i telewizorem. Ul. Sliczna 28/11, tel. 11-73-07. g-75602

MIESZKANIE około 100 m², komfortowe, kwaterekowe, w centrum — zamienie na dwa lub trzy pokojowe, superkomfortowe. Oferty 75212 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BIEZANÓW-Nowy, mieszkanie własnościowe, 75 m², parter, komfortowe — zamienie na domek lub tanio sprzedam. Bochnia, tel. 225-87 lub oferty 75222 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BYTOM. Komfortowe mieszkanie, własnościowe, dwupokojowe — zamienie na Kraków. Warunki korzystne. Krzeszowice, tel. 205-24. g-75013

PRZETARGI

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Pieskowej Skale sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- dmuchawę DS-500, cena sprzedaży 3.192 zł
- kombajn ziemniaczany E 667/4, cena sprzedaży 200.000 zł
- kolumnę parnikową przewoźną PAC 1.8, cena sprzedaży 109.440 zł
- motocykl WSK, cena sprzedaży 33.300 zł
- siewacz nawozów RCW-3, cena sprzedaży 32.544 zł
- koszarko-sieczkarnię KS-1.8, cena sprzedaży 68.800 zł
- prasę zbierającą K-442/1, cena sprzedaży 94.423 zł
- ładownicę zaczepową UNH-500, cena sprzedaży 219.835 zł
- przyczepę zbierającą T-009, cena sprzedaży 93.744 zł

Przetarg odbędzie się dnia 20 sierpnia 1985 r. o godz. 10 w biurze Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Pieskowej Skale.

Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić w kasie Spółdzielni do godz. 9, w dniu przetargu.

NA URLOP z POLISĄ PZU



— PRZYPOMINA

W okresie wzmocnionych wyjazdów urlopowych warto pamiętać:

— O UBEZPIECZENIU MIESZKANIA

Ubezpieczenie to obejmuje m. in. znajdujące się w mieszkaniu mienie, które może być narażone na utratę lub zniszczenie wskutek kradzieży z włamaniem, ognia, zalania wodą oraz innych zdarzeń losowych.

— O UBEZPIECZENIU DOMKU LETNISKOWEGO

wraz z mieniem znajdującym się w takim domku. Ubezpieczenie gwarantuje pokrycie szkód wywołanych pożarem, huraganem, powodzią i innymi zdarzeniami losowymi oraz strat w mieniu spowodowanych również kradzieżą z włamaniem.

— O UBEZPIECZENIU SPRZĘTU PLYWAJĄCEGO

W ramach tego ubezpieczenia PZU odpowiada za szkody spowodowane uszkodzeniem, zniszczeniem lub utratą łodzi, motorówki, jachtu a nawet kajaka — wskutek: zderzenia się statków, zatonięcia, wybuchu, huraganu i sztormu, najechania na mieliznę albo inną przeszkodę podwodną lub nawodną, uszkodzenia przez osoby obce, kradzieży, rabunku, itp.

— O UBEZPIECZENIU BAGAŻU PODROŻNEGO

Przedmiotem ubezpieczenia jest bagaż podręczny osób odbywających podróże dowolnymi środkami lokomocji lub pieszo, bez względu na cel podróży. PZU odpowiada za szkody w ubezpieczonym bagażu wynikłe wskutek kradzieży zwykłej, kradzieży z włamaniem z pomieszczeń zamkniętych, pożaru, powodzi, deszczu nawałnego i innych zdarzeń.

— O UBEZPIECZENIU „AUTO-CASCO” MOTOCYKLA LUB MOTOROWERU

Warto pamiętać, że motocykle i motorowery nie podlegają ustawowemu ubezpieczeniu „auto-casco”. W ramach umownego ubezpieczenia PZU wypłaca odszkodowanie za szkody wynikłe z uszkodzenia, zniszczenia, utraty motocykla-motoroweru m. in. wskutek kradzieży, pożaru, zatopienia, uszkodzenia z winy posiadacza lub przez inne osoby.

— O UBEZPIECZENIU DODATKOWEGO WYPOSAŻENIA SAMOCHODU

tj. radia, magnetofonu, odtwarzacza, pokrowców na siedzenia, planetki, ochronnej, bagażnika, dodatkowego oświetlenia, kanistrów na benzynę oraz innego wyposażenia i części pojazdu nie będących fabrycznym wyposażeniem samochodu.

— O UBEZPIECZENIU OD NASTĘPSTW NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW

Ochroną ubezpieczeniową objęte są następstwa nieszczęśliwych wypadków jakim mogą ulec uczestnicy wycieczek, wczasów, podróży, itp.

Szczegółowych informacji o w.w. ubezpieczeniach udzielają pośrednicy ubezpieczeniowi i Inspektoraty PZU.

UWAGA!

OKAZJA!

UWAGA!

Krakowskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej w Krakowie i Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Warszawie Oddział Okręgowy w Krakowie

informuje PT Klientów

że w okresie od 15 lipca do 31 sierpnia 1985 r. przy sprzedaży pustaków szczerbinowych SZ-188 udziela **BONIFIKATY** od ceny sprzedaży in — przy jednorazowym zakupie:

- powyżej 5.000 szt. — 5 %
- powyżej 10.000 szt. — 10 %
- powyżej 50.000 szt. — 15 %

Bonifikaty dotyczą tak odbiorców indywidualnych jak i uspołeczniczonych.

Sprzedaż w/w pustaków prowadzą:

Punkt Sprzedaży przy Cegielni KPCB w Nowej Hucie — Zesławicach

ul. G. Morcinka tel. 44-72-89 w godz. 7—12 (pustaki o wymiarach 188×188×98 mm — klasa 150 cena detaliczna 86,40 zł)

Punkt Sprzedaży przy Cegielni KPCB w Zielonkach k/Krakowa

tel. 33-67-81 w godz. 8—12 (pustaki o wymiarach 188×220×238 mm — klasa 100 cena detaliczna 86,90 zł)

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
7 VIII 1905 r.

• Dzisiaj o godzinie 10 przed południem, po pięćdziesięcioletnim pobycie w Wawelskim Zamku, wojska cesarskie opuściły komnaty zamkowe. Tak długo przez naród polski z u-pragnieniem oczekiwana chwila, mimo wcześniejszych oficjalnych zapowiedzi, niestety nie za-naczyła się żadnym uroczystym momentem, jakby tego zdarze-nie pełne historycznej wagi i znaczenia wymagało. Oddanie Wawelu przez budownictwo wojskowe w posiadanie kraju odbyło się cicho i tajemniczo. Nie zabrakło z radości zaskra-py Zygmunta i o sklepienie Ka-tery nie odbiło się uroczyste *Te Deum*. Oprócz delegata wojskowskiego i delegata Wydziału Krajowego przy oddaniu Zamku nie było nikogo. Wykluczono od udziału w tej niecodziennie uroczystej chwili i prezydenta i Radę tego miasta, która przez tyle czasu była wiernym stróżem królewskiej siedziby. Po-minięto przedstawicieli miasta, które ze swojej strony poniosło ciężkie ofiary dla odzyskania Zamku. Dlaczego tak się stało, to pozostanie już tajemnicą marszałka krajowego Stanisława hrabiego Badeniego. Pomimo ta-jemniczości krakowskie społe-czeństwo instynktownie wyczło niepowtarzalność i ważność tej chwili. Tłumy krakowian spieszą dziś na Wawel, aby wśród poniszczonych, odrapa-nych ścian komnat królewskich „podumać, potęsknić nad pom-nikiem sławy”. — Skończyły się nareszcie lata ubliżające degra-dacji starej siedziby Piastów i Jagiellonów. Zamek królewski — na razie sam zamek i stoją-ca obok niego Baszta Senator-ska — przestały służyć na ko-szary, areszty, szpital chorób skórnych. Objął je w posiadanie kraj, aby stosownie z wolą na-rodu i układami przeprowadzo-nymi z dworem cesarskim w Wiedniu zamienić na powrót Zamek na siedzibę monarcha, w części której pomieszczone zo-staną zbiory muzealne.

„Czas”

Nowa inicjatywa WPZZ

Po paszport - bez kolejki

Wszyscy, którzy mieli osta-tnio okazję wyjechać za granicę, lub planują taki wyjazd, dobrze wiedzą ile cza-su i nerwów trzeba stracić czeka-jąc w ogromnych kolejkach do wydziałów paszportowych. I na-wet, gdy ktoś otrzymał wczasy zagraniczne do końca nie był pewien, czy zdąży załatwić wszystkie formalności.

Pomoc choćby w częściowym rozładowaniu tego tłoku posta-nowiło Wojewódzkie Porozumie-nie Związków Zawodowych. Tym

Hutniczy wypoczynek

22 tys. hutników — pracow-ników krakowskiego Kombinatu Metalurgicznego im. Lenina wy-poczywa lub wypoczywać będzie w najbliższych tygodniach w za-kiadowych ośrodkach socjalnych w gorczańskich Koninkach, Za-kopanem i Rabie Niżnej. Zwią-zki zawodowe Huty, które prze-prowadziły drobiazgową kontro-lę przygotowań tych obiektów do sezonu, na bieżąco je teraz nadzorują.

Listów ze skargami i uwaga-mi o pracy ośrodków jest poto-mniej niż w ub. r. Dobra jest również ocena akcji kolonij-nej; do końca wakacji skorzysta z kolonii 8 tys. hutniczych dzieci — wszystkie, które chciały wy-jechać.

Komunikat MO

Swiadkowie potrącenia pieszej w dniu 27 lipca, br. o godz. 10.40 przez samochód osobowy dojeżdża-jący do Ronda Matecznego z kie-runku ul. Pstrowskiego, proszeni są o skontaktowanie się z Wydzia-łem Ruchu Drogowego WUSW w Krakowie, ul. Mogilska 109, pokój 110 C, telefon 10-41-74 lub 10-41-57 w godz. 8.30—15.

bardziej, że już w tym roku spora ilość pracowników kra-kowskich zakładów wyjechała na zagraniczne wczasy do kra-jów socjalistycznych (głównie NRD) właśnie dzięki kontaktom i współpracy WPZZ ze związkow-cami zaprzyjaźnionych miast. A na najbliższe lata planuje się poważne poszerzenie akcji zagra-nicznych wakacji.

Zrodził się więc pomysł, by formalności, związane z wyra-bianiem prywatnych paszportów na kraje socjalistyczne, przeję-ło WPZZ i ono w imieniu swych członków załatwiało wszystko w wydziałach paszportowych. Że jest to możliwe udowodnili już hutnicy, którzy wczesną wiosną tego roku dla członków związku zawodowego w Hucie im. Lenina wyrobili ponad 4 tysiące paszpor-tów. Związkowa, paszportowa akcja ruszy w październiku. W pierwszym rzędzie obejmie te zakłady pracy, których związki zawodowe należą do WPZZ i, co zrozumiałe, zacznie się od czło-nków tych związków.

Formularze paszportowe będą przyjmować komórki związkowe w zakładach pracy. W sie-dzibie WPZZ powstanie główny punkt przyjęć wszystkich do-kumentów z poszczególnych za-kiadów pracy. Tu też będą one potwierdzane pieczęcią osoby upoważnionej przez Biuro Pasz-portowe, któremu pozostanie już tylko wystawienie dokumentu. Przewiduje się, że w ciągu ty-godnia WPZZ będzie mogło przy-gotować około półtora tysiąca paszportów. Akcja potrwa tak długo, jak długo będzie na nią zapotrzebowanie.

Czwarte wakacje w Polsce

Dwie miłe blondynki, z którymi rozmawiam, pochodzą z Chicago. Adrianna i Suzanna Gawłowski po raz kolejny przyjechały na wa-kacje do Polski.

— Tata pochodzi z Katowic, a mama z Pcimia — mówi 16-letnia Adrianna. My od urodzenia miesz-kamy w Stanach Zjednoczonych. W Polsce jestem już po raz czwar-ty, a siostra trzeci. W tym roku odwiedziłyśmy Warszawę, Katowice, Zakopane i Kraków. Byłyśmy także w Bieszczadach (nad Soliną) i w Iwoniczu-Zdroju. W Krakowie najbardziej podoba się nam Wa-wel. Jednak najmilej spędzamy czas u babci w Pcimiu. Opalamy się i kapiemy w Rabie, chodzimy na grzyby i jagody. Ciekawy jest też tu folklor, choć nie bardzo rozumiemy góralską gwara. W Chicago po polsku rozmawiamy jedynie w domu, tu także na ulicy.

— A co chciałbyście zabrać z Polski do Chicago?

— Cukierki, bo u nas takich nie ma — bez namysłu odpowiada 11-letnia Suzi. A mama kręci dla taty i znajomych film video. Bę-dziemy go często oglądać po po-wrocie do domu.

Siostry Gawłowskie wraz z ma-mą zostają w Polsce do połowy

Dzięki tej inicjatywie wielu krakowian będzie miało w domu prywatny paszport uprawniający do wyjazdu do krajów de-mokracji ludowej i to bez po-trzeby bezpośredniego kontak-towania się z obleganymi wy-działami paszportowymi. (es)



Co pewien czas taki obrazek zaobserwować można na Nowym Kleparzu. Ogromne „jelece” przywożą do Krakowa z dale-kiego Międzyrzecza Podlaskiego (woj. siedleckie) okazałe trans-porty... jakek. Sprzedawane są one bezpośrednio z samochodów a konkurencyjna cena (9 zł za sztukę) sprawia, że od rana do wieczora przed pojazdami mię-dzyrzeckiego Zakładu Transpor-tu Przemysłu Drobniarskiego u-stawiają się ogromne kolejki. Czyżby widoczne efekty refor-my gospodarczej? (sul)

Fot. JACEK BEDNARCZYK

Interweniowaliśmy i...

Po notatce „Pojemniki na śmieci stoją na ulicy”, w któ-rej wyraziliśmy wątpliwość czy jest to najbardziej właściwe dla nich miejsce, otrzymaliśmy wy-jasnienie z MPO. Dowiadujemy się z niego, że z powodu bra-ków kadrowych i deficytu ma-łych pojemników Przedsiębior-stwo zmuszone jest ustawiać kontenery na ulicach, co uła-twia rytmiczny wywóz śmieci. Dowiedzieliśmy się również, że Kraków nie jest pierwszym miastem, które wprowadziło ta-kie rozwiązanie. Natomiast lo-kalizacja pojemników może ule-gać zmianie i zależy m. in. od zaradców realności. (a)

Scenariusze obrzędów ludowych w TKT

Teatr Regionalny Towarzystwa Kultury Teatralnej w Krakowie dysponuje scenariuszami letnich obrzędów ludowych. „Dożynki” oraz „Imieniny naszej wsi” można otrzymać w biurze Teatru, przy ul. Garbarskiej 8, tel. 22-00-78, a także skorzystać z porad, jak należy przygotowywać te obrzę-dowe imprezy. Akcją udzielania pomocy zespołom i grupom arty-stycznym Teatr Regionalny TKT zainicjował w związku ze zbliża-jącym się 80-leciem zorganizowa-nego amatorskiego teatru w Pol-sce. Biuro czynne codziennie od godz. 10 do 15.

(x)

Kto znalazł mały kalendarz z kilkoma klatkami filmu?

W 1943 roku pan Adam G. został aresztowany przez gestapo wraz z rodziną i swą narzeczoną — Urszulą Stepińską, znaną sports-menką, przedwojenną wicemis-trzynią Polski w gimnastyce, uczestniczką Olimpiady w Berli-nie. Po pewnym czasie areszto-wanych zwolniono. Okrutnych tor-tur nie przetrzymała tylko Urszu-la Stepińska...

Niedawno pan Adam odnalazł kilka klatek filmu, na którym uwieczniona została jego narze-czona. Niestety, między 24 a 27 maja zgubił gdzieś mały, granato-wy kalendarz ze znajdującymi się wewnątrz klatkami filmowymi o formacie 4,5x6 cm. Jak przy-puszcza, mogło to zdarzyć się albo na Pogotowiu przy ul. Łazarza

(sul)

PROGRAM RADIOWY

PROGRAM I

Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23.

16.05 Muzyka i aktualności. 17.30 Z koncertów i festiwali. 18.20 Pio-senki trochę zapomniane — kon-cert dnia. 19.25 Studio Sport. 20.15 Koncert zyczeń. 20.39 Kom. Krajo-wej Loterii Pieniężnej. 20.40 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.45 Zdzisław Umiński — Po-stwańcze rozstania — fr. książki. 20.55 Kom. Tot. Sportowego. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sport. 21.15 Encyklopedia wielkich gło-sów. 22.05 Religie i wierzenia. 22.20 Piosenka nie jest mi obca. 23.10 Panorama świata. 23.25 Gitarra, ban-jo... i country.

PROGRAM II

Wiadomości: 17, 20.50, 0.50

16.00 Wielkie dzieła, wielcy wy-konawcy. 16.50 Andrzej Wydrzyń-ski — Plama ciemności — fragm. pow. 17.05—18.30 Kraków na an-tenie, w tym: 18.00 Co niesie dzień — wydanie popołudniowe. 18.30 Wakacyjny Klub Stereo. 19.30 Wie-czór w Filharmonii: „X Spotka-nie z muzyką gitarową — Kosza-lin 85” — Recital gitarowy Fran-ka Bungartena (RFN). 20.55 Wie-czorne refleksje. 21.00 Z kolekcji nagrań Janusza Skowrona. 21.30—1.00 Wieczór literacko-muzyczny w tym: 21.30 Nagranie wieczoru. 21.35 Tadeusz Dołęga-Mostowicz Bracia Dalczy i Spółka cz. II. 22.20

Stuchajmy razem — zaprasza Andrzej Witkowski. 23.10 Wł. Ter-lecki — Wieniec dla sprawiedli-wego — fragm. pow. 23.30 Inter-pretacje muzyki dawnej. 24.10 Gło-sy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM III

Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05.

16—19 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Informacje sport. 19 Cóż pow. w wyd. dźwięk.: H. Sienkiewicza — Potop. 19.30 Trochę swinga... 19.50 Czesław Białczyński — Śmierć buntownika. 20 Studio nagrań. 20.45 Klub Trójki: Sport, Medycyna, Moralność. 21 Trzy kwadransy jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.15 W kręgu ballady. 22.45 Chłopiec z książką w ręku. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 J. Irving — Świat według Garpa.

PROGRAM IV

Wiadomości: 17, 19.30, 23.50

16.00 Lektury nastolatków — Adam Bahdaj — Czarne sombre-ro. 16.10 Wspomnienia muzyczne. 16.30 Widnokrąg. 17.05 Arie i sce-ny z wielkich oper. 18.00 Magazyn — Moje hobby. 18.40 Studio Ekspertów. 19.40 Psychoterapia. 20.00 Piosenki — przeboje. 20.20—22.00 Wieczór Muzyki i Myśli. 22.00 In-terpretacje chopinowskie. 22.50 Lektury „Czwórki”. 23.00 Muzyko-terapia. 23.30 Człowiek i nauka. 23.55 Kalendarz radiowy.



Koty to, miśki czy zajace? Tak czy siak i one korzystają z pogody.

Fot. JADWIGA RUBIS

10-11 sierpnia

„Kalevala” w Barbakanie!

Mało jeszcze u nas popularna „Kalevala” — wielki fiński epos ludowy — zalicza się od dawna do najwspanialszych arcydzieł literatury, światowej i wymienia jednym tchem obok nieśmiertelnych poematów Homera, islandzkiej „Eddy” czy „Pieśni Nibelungów”. „Kalevala” funkcjonowała pierwotnie przez długie wieki jako amorficzny, ciągle wzbogacany i zmie-niany zbiór luźnych pieśni („runów”), poświęconych tym samym bohaterom; także i jej obecna for-ma jest wynikiem ich starannego zebrania, połączenia w jedną całość

i nadania jednolitego poetyckiego kształtu. W przypadku „Kalevali” dokonał tej pracy Homera znako-mity fiński poeta i uczyony pierw-szej połowy ub. wieku, Elias Lönn-rot. Była to gigantyczna, trwająca dziesiątki lat praca! Jej pierwszym rezultatem było ukazanie się dru-kiem w roku 1835 „Vanha Kaleva-la”, czyli starej „Kalevali”, liczącej 12 tys. wersów.

150-lecie tego wydarzenia potrak-towali Finowie jako wielkie świę-to swojej kultury. Uczelili je m. in. wielkim festiwalem „Kalevali”, w toku którego dziesiątki zespołów ze

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIŚ O GODZINIE:

• 20 — Klub „Zaścianek”, ul. Reymonta 81 — zaprasza na

wszystkich zakątków kraju prezen-towało rozmaite wersje i adaptacje eposu.

Festiwal ten odbywał się przez wiele tygodni w miejscowości Bom-ba koło Nurmesa. Jedną z bardziej udanych adaptacji poematu zapre-zentował tam zespół z Helsinex, grupujący ponad 50 aktorów zawo-dowych i amatorów, a działający pod artystycznym kierownictwem b-dyrektora fińskiego Teatru Naro-dowego, Paavo Liski'ego. I ten wła-snie zespół oraz jego „Kalevalę” będziemy mogli oglądać w najbliż-szą sobotę i niedzielę w Barbakanie.

Zespół z Helsinex gości w na-szym kraju na zaproszenie Związku Młodzieży Wiejskiej i Ministerstwa Kultury i Sztuki, przedstawienia zaś w Barbakanie organizują wspólnie Ośrodek Kultury Wsi ZMW „Scena Ludowa” i Wydział Kultury i Sztuki UM Krakowa.

Interclub — Dyskotekę (codzien-nie).

JUTRO O GODZINIE:

• 17 — Nowohuckie Centrum Kultury, pl. Centralny — Kon-cert zespołu country — Michael Tuony i Tucniacy z CSRS; • 16 — projekcja filmu „Dzieci Don Kichota” — dla dzieci i mło-dzieży.

• 19.30 — Dziedziczyć Domu Polonii, Rynek Gł. — Wspólna zabawa „Na swojską nutę”. W programie: nauka tańców ludo-wych, granych przez kapelę „Złoty Róg” oraz prezentacja strojów ludowych. Do późnych godzin wieczornych czynny sklep Cepeli. Wstęp wolny.

A POZA TYM:

• W Galerii Klubu MPiK w Nowej Hucie przy pl. Central-nym czynna jest wystawa ma-larstwa Haliny Sala — do 15 bm. codziennie od godz. 11—20.

„ECHO KRAKOWA” — DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wiślna 2, REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Magdoń. ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa”, ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków („Echo Krakowa”), skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków. Telefony centr.: 22-75-88, redaktor naczelny: 22-46-78, zastępca redaktora naczelnego: 22-94-99, sekretarz odpowiedzialny: 22-39-23, dział informacyjno-publi-cystyczny: 22-19-48, 22-11-37 i 22-51-11, dział łączności z czytelnikami: 22-88-37, dział sportowy: 22-92-32, dział depezytowy: 11-18-33. Biuro Ogłoszeń: 22-70-89. WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, al. Pokoju 3. Nr indeksu: 0137-9011. Prenumeratę se słecniem za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch”, al. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto: XV, Oddział NBP, Warszawa, nr 1153-201045-139-11. Szczegółowych informacji o prenumeracie zagranicznej i krajowej udzielają wszystkie oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe. Prenumeratę przy indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartały bieżącego roku. TELEFONY DYŻURNIE służące do przekazywania informacji do nr bieżącego (w godz. 7.30—10): 32-19-48, Centr.: 22-75-88, wewn. 128.

Telegraficznie

MONTREAL. Po trzech konkurencjach mistrzostw świata w pięcioboju nowoczesnym na czele klasyfikacji indywidualnej znajduje się nadal Barbara Kotowska. Czwarte miejsce zajmuje Dorota Nowak, a piąte Anna Bajan. Drużynowo prowadzi Polska przed Francją i Wielką Brytanią.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI. Trzeci z serii drużynowych wyścigów o puchar PKOl zakończył się zwycięstwem kolarzy polski, którzy jechali w składzie: Lech Piasecki, Andrzej Mierzejewski, Paweł Bartkowiak i Zenon Jaskuła. Podopieczni R. Szurkowskiego zdefiniowali rywali, wyprzedzając drugich na mecie Szwajcarów o ponad 2 minuty.

ROSTOCK. Podczas młodzieżowego turnieju w piłkę ręczną nasze reprezentantki przegrały z pierwszym zespołem NRD 20-22.

NA KRAKOWSKICH BOISKACH PIŁKARSKICH

WCZORAJ opublikowaliśmy cześć końcowych tabel rozgrywek piłkarskich w niższych klasach naszego okręgu. Dziś zamieszczamy pozostałe.

Klasa „B” — Wieliczka

GRUPA I	
1. Targowianka	18 29 60-19
2. Strażak Kokotów	18 28 51-19
3. Gólkowice	18 24 52-24
4. Staniątki	18 20 37-26
5. Start Brzeziny	18 15 37-52
6. Bogucice	18 14 39-59
7. Raciborsko	18 13 40-46
8. Niegowić	18 13 43-59
9. Mielniów	18 13 35-58
10. Górnik II Wiel.	18 11 27-49
Awans do kl. „A” TARGOWIANKA, spadek do kl. C — Górnika II Wieliczka.	

GRUPA II	
1. Wieliczanka	18 29 33-14
2. Rożnowa	18 27 42-19
3. Szarów	18 25 54-26
4. Czarnochowice	18 21 31-15
5. Łęzkowice	18 16 28-43
6. Mikuszowice	18 15 42-37
7. Wyżycie	18 15 39-52
8. Siedziejowice	18 12 31-46
9. Brzegi	18 11 18-34
10. Ledniczanka	18 9 39-71
Awans — WIELICZANKA, spadek — Ledniczanka.	

Klasa „B” — Myślenice

1. Peimianka	18 26 56-24
2. Derby Liplas	18 24 51-38
3. Orzeł Myślenice	18 23 42-23
4. Dalin II	18 21 41-37
5. Gościbia II	18 19 46-37
6. Zielonka	18 19 31-33
7. Skalniki	18 17 53-46
8. Sep Drogina	18 12 41-39
9. Stryszowianka	18 10 28-78
10. Wicher Stróża	18 9 25-56
Awans — PCIMIANKA, spadek — Stryszowianka i Wicher.	

Z klasy „C” awans wywalczyły następujące zespoły: Mydlniczanka — Mieczarz, Zjednoczeni Branie, Nadwiślan Rusocice Skalan, Skalni Górkowice, Iskra Zak-

— Niech pan prześle list na adres mojego biura, że mnie pan wynajmuje — powiedziałem. — Nie musi pan pisać, do czego i za ile.

— Proszę się nie martwić o podatek, Jim, nie wykazę tej sumy w rachunkach.

— Natomiast ja muszę wykazać tym draniom jakieś dochody, bo inaczej nabiorą podejrzenia.

Przygotowania do wyjścia zajęły mu sześć minut. Wciąż czegoś zapominał, znajdował to i znów zapominał, do której kieszeni włożył. Paplał o tym, co zwykle. W Londynie pełno jest takich typków, szpanerów w średnim wieku, którzy nie dokończyli kursów wystawiania się. Zawsze mają harmonię forsy, żeby imponować, ale nigdy nie wiadomo na pewno, skąd ją wyrzucił. Zawsze mają lada moment zawrócić wielką transakcję i zdradzić ci dziecięce chyttrych sposobów, jak legalnie zakładać pieniądze za pośrednictwem lipnych przedsiębiorstw w Gibraltarze — no bo przecież wszyscy mamy lewe pieniądze potrzebujące fałszywych metryk urodzenia.

Jednego nauczyłem się o takich typach: że cały towar mają zwykle na wystawie.

Kiedy zamknął drzwi, spojrzał na mnie ze smutną miną.

— Ma pan rodzinę, Jim? — spytał.

— Rozwiódłem się. Lepiej niech pan uprzedzi tych z portierni, że dla pana pracuję, ale nie mów, czym się zajmuję. Niech sobie myślą, że jestem pańskim nowym szoferem.

— Co tylko pan zechce.

— A koty docierają do pańskiego mieszkania ci komiwojażerowie? Portier nakrył mnie dość szybko.

— Jak wszystko to się zaczęło, szepnąłem słówko George'owi i odtąd wypytuje każdego, kto się tu zjawia.

— Czy portierzy wiedzą o tej farbie?

— Ależ skąd! Chole, gdyby inni lokatorzy dowiedzieli się, że miałem włamanie i nie zawiadomiłem policji, potraktowałoby mnie jak zarazę.

O przyczynach kryzysu i działaczach — dyletantach

NA WCZORAJSZYM spotkaniu, zorganizowanym przez Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, kontynuowano dyskusję na temat przyczyn kryzysu futbolu w naszym mieście. Dlatego zaproszono m. in. przedstawicieli czołowych klubów. Nie wszyscy jednak mieli ochotę odnieść zarzuty. Zabrakło na przykład działaczy Cracovii, najostrejsze ostatecznie krytykowane za brak fachowości i nieudane transfery. Ale bądźmy szczerzy. Podobne uwagi odnoszą się także wobec ludzi odpowiedzialnych za sprawy piłki nożnej w innych krakowskich klubach.

Futbolowi w podwawelskim grodzie brakuje więc kompetentnych działaczy, menedżerów i... pieniędzy. Ciągłe jeszcze obowiązują w nim schematy pracy sprzed trzydziestu lat, kiedy liczyli się

inne wartości: ambicja, przywiązanie do klubowych barw, a zawodnicy nie mieli astronomicznych żądań finansowych. Niestety zaginał gdzieś romantyzm sportu, zaczęły obowiązywać bezzwzględne prawa dżungli.

Mało przedsiębiorczy Kraków stał się terenem penetracji. W orbicie zainteresowań znaleźli się nie tylko znani gracze, ale również utalentowani juniorzy.

Co prawda krakowskie zespoły zanotowały ostatnio znowu kilka sukcesów w rozgrywkach młodzieżowych, że wskazywać na tytuł mistrza kraju juniorów Hutnika, srebrny medal ich kolegów klubowych w Spartakiadzie Młodzieży, czy ubiegłoroczne zwycięstwo reprezentacji naszego okręgu w Pucharze im. Jerzego Michałowicza. To wcale nie musi jednak oznaczać, że w przyszłości powtórzą te osiągnięcia w kategorii seniorów. Przykładów zaprzeczania podobnego dorobku mieliśmy bowiem już zbyt wiele.

Na co musimy liczyć? Na to, że ktoś skończy wreszcie z gangsterstwem na futbolowym podwórku, zatamuje strumień milionów złotych, płynących z nieokreślonych źródeł, a przeznaczonych na rekordowe transfery (krawa opinie, że za dobrego piłkarza trzeba dziś zapłacić od 20 do 40 mln zł, choć oficjalnie mówi się o 10 milionach).

Nie mając odpowiedniej siły przebiecia i możliwości pozyskania piłkarzy z zewnątrz zdecydowana większość krakowskich klubów musi zapalić zielone światło dla szkolenia własnego narybku. Udoskonalenia wymaga również wzajemna wymiana zawodników. (js)

W Kokotowie budują wzorowo

W KOKOTOWIE (gmina Wieliczka) oddano do użytku piękny pawilon sportowy, obejmujący lokale biurowe, szatnie i sanitariaty z ciepłą wodą. Obiekt ten jest dumą działaczy i sportowców



Upał sprzymierzeńcem Algierczyków

GARBARNIA — WMT TLEM-CEN 0-3 (0-1). Bramki zdobyli: Nair 2 (16 i 62 min.), Aouisat (55 min.). Sędziów: Andrzej Sekowski z Krakowa.

GARBARNIA: Kaim (od 46 min. Kowalski) — Kokoszka (od 62 min. Gąciarz), Cisto, Góra (od 46 min. Kursa), Waśniowski — Korzeniak, Mardyla, Pawlikowski, Czort — Chmielowski (od 46 min. Klaput), Putaj (od 46 min. Woźniak).

O Hutniku

w bratysławskim „Starcie”

W JEDNYM z ostatnich numerów słowackiego ilustrowanego tygodnika sportowego „Start” ukazał się obszerny artykuł o Stanisławie Rumannu uzupełniony zdjęciami o osiągnięciach krakowskiego Hutnika. Dziennikarz z Bratysławy przekazał fragmenty rozmowy z dyrektorem klubu Jerzym Nykiem, sporo uwagi poświęcił nowoczesnym — jego zdaniem — obiektom, napisał też o organizowanych przez klub masowych imprezach sportowych dla pracowników Huty im. Lenina i mieszkańców dzielnicy. (Jer)

ZABRZE. Kierownictwo Górnik Zabrze podjęło decyzję, iż pucharowy mecz tej drużyny z Bayernem Monachium rozegrany zostanie na Stadionie Śląskim.

SOFIA. Podczas mistrzostw Europy w piłkę wodną polscy weterani pokonali Szwedów 11-8 i zajmują trzecie miejsce w tabeli grupy B.

5. zespół algierskiej ekstraklasy okazał się przeciwnikiem, którego pokonanie przerosło możliwości piłkarzy Garbarni. 30-stopniowy upał, w jakim rozegrano wczoraj mecz, okazał się sprzymierzeńcem gości, dla których gra w takich warunkach nie była niespodzianką. Algierczycy byli wyraźnie szybsi, bardziej zdecydowani i dokładniejsi od wyjątkowo nieporadnych i niemrawych gospodarzy. Goście mogli wygrać w jeszcze wyższych rozmiarach, nie wykorzystali jednak kilku doskonałych sytuacji strzeleckich. M.in. w 70 min. przed utratą gola uratował garbarzy Cisto, wybijając piłkę z linii bramkowej, po strzale Sailla.

Gospodarze mieli zdecydowanie mniej podobnych okazji. Dwukrotnie bliżej zdobycia gola był wprowadzony po przerwie junior Klaput, lecz jego strzały okazały się nieprecyzyjne.

Garbarnia rozczarowała kilku set swoich najwierniejszych sympatyków. Zawódt nawet Pawlikowski, który nie bardzo potrafił się wywiązać z roli reżysera gry. (pp)

17000 km w 25 dni

Rajd Paryż — Pekin

W 1907 ROKU odbył się rajd Pekin — Paryż. Za dwa lata na wiosnę zostanie przeprowadzona podobna impreza na trasie Paryż — Pekin z inicjatywą francuskiej gazety sportowej „L'Equipe”, pod auspicjami Międzynarodowej Federacji Sportu Samochodowego (FISA). Jej uczestnicy (w tej chwili jest 600 chętnych) będą musieli pokonać dystans 17 000 km w 25 dni.

Najdłuższy, bo liczący aż 6 000 km odcinek trasy znajduje się na terenie Chińskiej Republiki Ludowej. Ostatnio przebywał w tym kraju komisarz rajdu Georges Gros i przedstawił szczegółowy projekt imprezy w ministerstwie spraw zagranicznych oraz w Komisji Sportu.

Już w przyszłym roku odbędą się próba generalna z udziałem 6 lub 7 pojazdów. (jer)

Zawody dobrej woli

POMIĘDZY Komitetem Kultury Fizycznej i Sportu oraz Komitetem Radia i Telewizji ZSRR a amerykańskimi federacjami sportowymi i koncertem telewizyjnym CBS zawarto porozumienie o organizacji międzynarodowych zawodów sportowych. Odbędą się one w lipcu 1986 r. w Moskwie i Tallinie, a w 1990 r. w kilku miastach USA. Ich program obejmie rywalizację w 14-15 dyscyplinach, a do udziału w imprezach zaproszeni zostaną sportowcy innych krajów. Zawody te nazwano „zawodami dobrej woli”.

Grand Prix KKS „OLSZY” Zapraszamy na tenisowy turniej debłowy w dniach 10 i 11 sierpnia. Zapisy w klubie przy ul. Siedleckiego 7, losowanie w piątek o godz. 17.

TELEWIZJA

PROGRAM I
17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
18.20 Losowanie Express Lotka i Malego Lotka
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Piłkarska kadra czeka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Rodzina” — film fab. prod. Jap.
21.35 Zniwa '85
21.45 DT — Komentarze
22.05 „Mathausen po 40 latach” — reportaż filmowy
22.25 Studio Lato
22.55 DT — Wiadomości

PROGRAM II
17.35 Przebieg dnia
18.05 Zwierzęta świata: Skrzydlate piękności — ang. film przyrodniczy
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Razem z „dwójką”
19.20 Przebieg „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Warto ich poznać — program publicystyczny
20.15 Dookoła świata: Załoczone miasta
21.00 Razem z „dwójką”
21.45 Studio sport
22.15 Osądźmy sami — program publicystyczny
23.10 DT — Wiadomości

Gazeta Krakowska

(Dokończenie ze str. 5)

Wieża Ratuszowa, Rynek Główny (sr. 9-15, czw. 11-18), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-lecie PRL (sr. 12-17,30, czw. 10-15,30), Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Dzieje Rynku Krakowskiego (sr. 9-13, czw. 9-16), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura ludowa, 650 lat miasta Kazimierza (sr. czw. 10-15), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-lecie PRL (sr. czw. 10-18), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-lecie PRL (sr. czw. 11-18), Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (sr. czw. 10-17), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (sr. czw. 10-14), Rydlówka, Tetmajera 28 (sr. czw. niecz.), Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingrada 13: Venus 85, cz. I (sr. czw. 9-19), SOK, ul. Mikołajska 2: Wyst. rys. Pilar Coomona (sr. czw. 10-18), Ośrodek Teatru Cricot 2, Kanonicza 5: Witkacy i Teatr Cricot 2 (sr. czw. 11-15), KDK, Rynek Główny 27: Wyst. mal. „Przemysł 85” (sr. czw. 13-17), KDK, Fotosalon, Rynek Główny 27: Wyst. rzeźby ludowej (sr. czw. 14-18), Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: M. Kidner — mal., rys. i obiekty przestrzenne z lat 1954-1984 (sr. czw. 11-17), Galeria, ul. Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (sr. czw. 11-19), Galeria Fotografii — Video, Solskiego 24: (sr. czw. 11-18), Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37: Wyst. ze zbiorów własnych (sr. czw. 12-18), Galeria „Plastyka”, pl. Szczepański 5: Malarstwo, rzeźba, tkanina (sr. czw. 10-18), Galeria Plakatu, Desa, ul. Stolarska 8-10: Prace P. Łopalewskiego (sr. czw. 11-18), Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (sr. czw. 11-18), Galeria Desy „Pawilon 2” ul. Stolarska 17: Wyst. E. Markowskiego (sr. czw. 11-18), Kopalnia Soli (sr. czw. 8-18), Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (sr. czw. 8-17).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997. Straż Poż. 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazara 14: wypadki, tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska 32, 33-39-99, ul. Białopradnicka 8, 34-37-15, Nowa Huta 44-49-99, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołomice: 21-02-09, dla m. Niepołomice 198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44 dla m. Skawiny 999, Wieliczka: 78-38-66, 22-23-54, alarmowy 999.

DYŻURY SZPITALI:
Chir. Kopernika 21, Urolog. Wrocławska 1, Laryng. Kopernika, Okulist. Kopernika, Chir. dzieci. Prokocim, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba). Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8-15). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99 Spółdzielczy punkt pediatr. i kardiolog. tel. 22-25-66, 22-31-38 (15.30-22) Wizyty domowe lekarzy, tel. 66-80-00 (9-21.30) Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingrada 13, tel. 22-78-08 (9-18). Telefon Zaufania 33-71-37 (16-22). Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon., środa 15-17). Inf. Kult. KDK, Rynek Gł. 27, p. 37, tel. 22-32-65 (13-17). Pomoc Drogowa PZMot., ul. Kawory 3, tel. 37-55-75, 37-48-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-66 i 44-16-32 (piąt. 7-22) Pogotowie Techniczne „Polmozyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6-22). Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9, II p. porady prawne (sr. 15-17), poradnia rodzinna, tel. 22-54-74 (pon., piąt. 16-19). Inf. o usługach „Eureka”. Dom Towarowy, Wiślna, tel. 22-98-22, wewn. 38 (10-15.30).

Grand Prix KKS „OLSZY” Zapraszamy na tenisowy turniej debłowy w dniach 10 i 11 sierpnia. Zapisy w klubie przy ul. Siedleckiego 7, losowanie w piątek o godz. 17.

TELEWIZJA

PROGRAM I
17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
18.20 Losowanie Express Lotka i Malego Lotka
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Piłkarska kadra czeka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Rodzina” — film fab. prod. Jap.
21.35 Zniwa '85
21.45 DT — Komentarze
22.05 „Mathausen po 40 latach” — reportaż filmowy
22.25 Studio Lato
22.55 DT — Wiadomości

PROGRAM II
17.35 Przebieg dnia
18.05 Zwierzęta świata: Skrzydlate piękności — ang. film przyrodniczy
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Razem z „dwójką”
19.20 Przebieg „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Warto ich poznać — program publicystyczny
20.15 Dookoła świata: Załoczone miasta
21.00 Razem z „dwójką”
21.45 Studio sport
22.15 Osądźmy sami — program publicystyczny
23.10 DT — Wiadomości

APTEKI

Rynek Główny 42, tel. 22-23-71, Długa 88, tel. 33-42-90, Krakowska 1, tel. 66-23-21, Petrowskiego 27, tel. 66-69-83, Kozłówek-pawilon, tel. 55-51-87, N. H. al. Rewolucji Październikowej 6, tel. 44-17-19, N. H. Centrum A, tel. 44-17-36, Dzierżyńskiego 36 B, tel. 33-58-06.

różne

ZOO (Lasek Wolski) od 9 do zmroku.
Ogród Botaniczny (Kopernika) 9-18, szklarnie 10-14.
Wesołe miasteczko (Błonia Krakowskie) codz. 11-21.
Rejsy statkiem po Wiśle do Białan codz. 9, 11, 13, 15, 17.